ISSN 1232-6534

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.wsanok.pl/

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 13 (594) 28 MARCA 2003 R. Cena detaliczna **1,90 zł** w tym VAT **7%**

MIROSŁAW SZCZUDLIK

Burzliwy przebieg miała ubiegłotygodniowa sesja Rady Gminy Sanok, podczas której radni podjęli decyzję o likwidacji sześciu szkół filialnych i dwóch przedszkoli. Uczestniczący w obradach mieszkańcy – zbulwersowani decyzją rajców – ostro przeciw niej protestowali, krzycząc: To Targowica! Hańba! Sprzedaliście nas!

Małe do likwidacji

Decyzją radnych likwidacji ulegnie sześć szkół filialnych: w Bykowcach, Hłomczy, Łodzinie, Dębnej, Markowcach i Lalinie. Wszystkie prowadzą klasy 0-III, do których uczęszcza łącznie 101 uczniów. Podobny los spotkał dwa ostatnie na terenie gminy przedszkola: w Pakoszówce i Srogowie Górnym, gdzie z zajęć korzysta kilkunastu przedszkolaków. O likwidacji placówek przesądziło głosowanie – ośmiu radnych było „za", czterech „przeciw", jeden wstrzymał się od głosu.

Gmina Sanok należy do nielicznych, które wcześniej nie przeprowadziły na swoim terenie reorganizacji sieci szkół. Próby takie podejmowano kilkakrotnie, ale spotykały się one ze zdecydowanym sprzeciwem przede wszystkim ze strony rodziców, którzy nie chcieli, aby ich dzieci musiały dojeżdżać do odległych placówek. Reorganizacji – pociągającej za sobą likwidację części szkół – nie sprzyjali również nauczyciele, którzy bronili swoich miejsc pracy. W efekcie gmina prowadziła 27 szkół, z czego 10 było placówkami filialnymi, dysponującymi w zdecydowanej większości dość zgrzebną bazą i wyposażeniem. W pięciu z nich naukę prowadzono w systemie łączonym w klasach 0-III. Wydawało się, że opracowany po licznych konsultacjach społecznych projekt reorganizacji sieci szkół doczeka się realizacji jeszcze w 2001 roku. Ale zamiar spalił na panewce – do przegłosowania go na sesji zabrakło jednego głosu.

– W wielu gminach przeprowadzono reorganizację szkolnictwa wraz z wejściem reformy oświaty w 1999 roku. W naszej Gminie reforma ograniczyła się do zmiany struktury organizacyjnej szkół z I-VIII na I-VI lub I-III i utworzenia czterech gimnazjów. Kompleksową reorganizację sieci szkół przygotowaliśmy w lutym 2001 r. Naszym radnym zabrakło jednak cywilnej odwagi żeby to zrobić. Ze względu na nieracjonalną sieć szkół byliśmy zupełnie odcięci od środków pozabudżetowych. Jakikolwiek wniosek był blokowany przez negatywną opinię kuratora właśnie z powodu braku racjonalnej sieci szkół. Mówiłem radnym, że sami sobie w ten sposób wyrządzamy krzywdę, ale argumenty te nie trafiały im do przekonania. Za wszelką cenę starali się utrzymać istniejący stan. Wprowadzono oszczędności poprzez przekształcenie najmniejszych samodzielnych szkół w szkoły filialne oraz łączenie klas. Ale co to za nauka, kiedy w jednej sali i na jednej lekcji prowadzi się jednocześnie zajęcia z uczniami zerówki i klas I-III? – pyta retorycznie wójt **Mariusz Szmyd**.

Dziewięć czyli sześć

Problem reorganizacji sieci oświatowej powrócił jak bumerang, głównie za przyczyną ekonomii, która okazała się bezlitosna. Dziś koszty gminnej oświaty wynoszą ponad 10 milionów złotych i stanowią połowę całego budżetu gminy, a otrzymywana subwencja w wysokości 6,2 miliona złotych nie pokrywa nawet nauczycielskich płac, na które w ciągu roku potrzeba 7,4 miliona. Z pobieżnego nawet wyliczenia widać, że gmina musi wyasygnować na oświatę z własnego budżetu prawie 4 miliony złotych.

– Uznaliśmy, że trzeba kompleksowo rozwiązać ten problem. Idea była taka, aby w miejsce likwidowanych utworzyć szkoły niepubliczne. Ja proponowałem likwidację dziewięciu szkół filialnych oraz dwóch przedszkoli. Zarówno komisja oświaty jak i kurator zaopiniował ten projekt pozytywnie. Byliśmy w każdej wiosce, namawialiśmy do powoływania stowarzyszeń, nie tylko prowadzących szkoły, ale i innych, bo to daje możliwości zdobycia środków unijnych. W reorganizacji sieci szkół zaangażowane były wszystkie komisje rady. Analizowaliśmy koszty utrzymania wszystkich szkół oraz przedszkoli. Radni dokonali wizji lokalnych w terenie. Efektem tego była uchwała o likwidacji sześciu szkół filialnych i dwóch przedszkoli, którą uchwaliła rada w dniu 15 marca 2003 r. – dodaje wójt.

Dokończenie na str. 6

CUDOTWÓRCA z FILIPIN

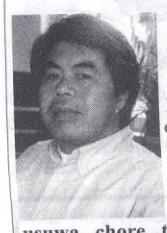

JAIME PUSSOT w Sanoku

Filipińskie fantastyczne i kontrowersyjne uzdrawianie bez bólu, dokonywane gołymi rękami stało się fenomenem o światowej sławie. Ten unikalny w świecie uzdrowiciel o ogromnych intuicyjnych i medialnych zdolnościach udowadnia, że **"psychiczna chirurgia"** istnieje. Efektywność jego działania jest znacząca i może zajmować się rozmaitymi chorobami w szerokim i nieograniczonym zakresie: **usuwa chore tkanki lub guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, wadach serca, wrodzonej ślepocie, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach organicznych, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostacie, leukemii, wrzodach, chorobach migdałów i zębów, cystach itp.**

Na czym polega jego działanie? Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć dużą eteryczną siłę, energię wokół swych rąk (zwłaszcza poduszek palców). Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany, a jogin dzięki niej chodzi po ogniu bez poparzeń. Ogromną charyzmą, modlitwą, medytacją terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje z niego potężna duchowa uzdrawiająca siła. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocą w uzdrowieniu. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowiciela to **zawsze może osiągnąć pomoc.**

JAIME PUSSOT POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!

przyjęcia 10 KWIETNIA 2003

HOTEL "Pod Trzema Różami" ul. Jagiellońska 13

tel. (013) 46 30 922 oraz 0601 567 181

ZAPRASZAMY TAKŻE NA KURS: 1° odbędzie się 1 - 2 maja oraz 2° odbędzie się 3 - 4 maja „Od terapii naturalnych do bezkrwawych operacji" - prowadzi LAURENCE CACTENG informacje: (061) 843 65 25/26

Dlatego wybrałem sprawdzone okna

RABATY do 40%

VEKA

VIDOK

OKNA I DRZWI

PCV-DREWNO-AL

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 463 77 55
USTRZYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 51, tel./fax 434 30 15
www.vidok.com e-mail: biuro@vidok.com

W związku z trwającą w Iraku wojną i udziałem w niej polskich jednostek, zadajemy sobie pytanie, czy nie grozi nam ewentualne niebezpieczeństwo ataku terrorystycznego? A jeśli już do takowego by doszło, to w jakim stopniu jesteśmy przed nim zabezpieczeni?

Niczego nie można być pewnym

Wielu rodaków sceptycznie przyjęło zapewnienia prezydenta i premiera RP, którzy w wystąpieniu publicznym oświadczyli, że w związku z konfliktem w Iraku Polacy mogą być spokojni o swoje bezpieczeństwo. W momencie, kiedy przygotowujemy ten tekst do druku, w Sejmie RP trwa debata na temat, czy jesteśmy, czy też nie w stanie wojny z Irakiem. Dyskusja parlamentarzystów nie ma bynajmniej charakteru akademickiego, ponieważ w tej wojnie uczestniczą polscy żołnierze.

Jeżeli za pewnik przyjmiemy hipotezę, że w dużych aglomeracjach poczyniono odpowiednie starania, aby na wypadek ataku terrorystycznego społeczeństwu zapewnić przynajmniej minimum bezpieczeństwa, rodzi się pytanie, jak ta sytuacja przedstawia się w dużo mniejszych miastach, a konkretnie w przeszło 42-tysięcznym Sanoku?

– Zgodnie z wytycznymi zawartymi w ustawach m.in. o bezpieczeństwie publicznym czy samorządzie terytorialnym skoordynowaliśmy działania miejskich służb, a więc straży pożarnej, policji i wojska – powiedział **Wojciech Blecharczyk**, burmistrz Sanoka. – *Poza tym, w ostatnich dniach, członkowie Miejskiego Zespołu Reagowania, dokonali inspekcji stanu zabezpieczenia infrastruktury miejskiej w kontekście ewentualnego ataku terrorystycznego* – poinformował.

Bogdan Struś, starosta, mający pod swoją pieczą znacznie większe terytorium, bo cały obszar powiatu sanockiego, wysłał w teren komisję złożoną z członków Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, któremu szefuje kpt. **Kazimierz Pietrzkiewcz**, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej. Dokonali oni przeglądu zabezpieczenia obiektów podlegających szczególnej ochronie, jak również zakładów produkujących żywność. – *Oddział zakaźny sanockiego szpitala* – poinformował starosta – *został wprowadzony w krajową sieć placówek służby zdrowia zajmujących się rzadkimi przypadkami zachorowań. Mówiąc wprost, chodzi o zakażenia mogące być następstwem ewentualnego ataku bioterrorystycznego* – wyjaśnił nasz rozmówca.

W trosce o pitną wodę

Oba ujęcia wody pitnej: w Zasławiu na Osławie i w Trepczy na Sanie, są chronione poprzez całodobowy monitoring. Obsługi ujęć zostały wyposażone w urządzenia alarmowe. Obiekty są ogrodzone, a w sytuacji szczególnej zostanie wzmocniona ich ochrona. Do tego celu wykorzysta się dodatkowo ludzi z firmy ochroniarskiej.

Sanok znajduje się w tej dobrej sytuacji, że ma na miejscu sanepid z doskonale wyposażonymi laboratoriami. W każdym momencie, w razie konieczności, można będzie zbadać podejrzane próbki wody. Zresztą podobnymi laboratoriami dysponują zakłady zlokalizowane na wyżej wymienionych ujęciach.

Dokończenie na str. 7

Abonament tylko 14,99 zł 18,29 zł z VAT

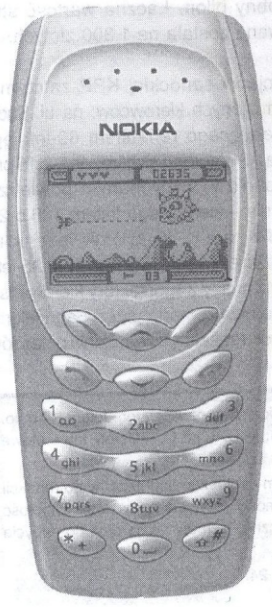

Nokia 3410 1 zł 1,22 zł z VAT

- WAP
- JAVA™ - wgrywanie programów i gier z sieci
- wiadomości obrazkowe

Kalkulator w prezencie

F.H.U. ETER

Autoryzowany przedstawiciel

Sanok
ul. Jagiellońska 25
tel/fax:
(013) 46 412 02
e-mail:
etersanok@data.pl

era

Możesz więcej

Szczegółowe warunki oferty promocyjnej dostępne w punktach sprzedaży sieci Era.

FOTO

PROMOCJA

Konica 36/200 tylko 8,49

Do każdego wywołania negatywu foto indeks gratis!

Bardzo duży wybór ozdób do włosów oraz biżuteria sztuczna i srebrna

Zapraszamy
Plac Św. Michała 3
(poniżej sklepu Reebok)

Jubileusz 75-lecia istnienia szkoły

Ćwierć wieku do setki

W II Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie obchodzono jubileusz 75-lecia historii szkoły. Nie zabrakło uroczystej akademii, w której udział wzięli także dawni nauczyciele tej placówki oświatowej.

Była więc okazja do spotkań po latach, uścisków, wspomnień. Uroczystość, choć w podniosłym nastroju – stała bowiem pod znakiem przemówień, podziękowań, życzeń i wyróżnień – miała także kilka żartobliwych momentów. Zadbali o to głównie uczniowie, odpowiedzialni nie tylko za utrzymany w duchu patriotycznym program artystyczny, ale i przygotowanie scenek rodzajowych z życia szkoły, także w ujęciu historycznym. Dowcipem błysnął burmistrz **Wojciech Blecharczyk**, do niedawna nauczyciel w II LO, wyrażając nadzieję, że tęsknią za nim przynajmniej żółwie w klasie biologicznej. Także starosta **Bogdan Struś** przyznał się do związków ze szkołą-jubilatką, choć zaznaczył, że trwały one krótko. Włodarze miasta i powiatu wręczyli nauczycielom kwiaty, dyplomy i symboliczne upominki. Z rąk burmistrza honorowy tytuł „zasłużony dla II LO" otrzymały emerytowane nauczycielki: **Zofia Kilar**, **Wiesława Kotulska**, **Jolanta Rogowska**, **Janina Sternik**, **Maria Żebracka**, **Janina Władyka**, **Czesława Fejdasz**, **Urszula Gaik**, **Helena Grabowska**, **Teresa Polechońska**, **Aleksandra Lisowska**. Natomiast od starosty kryształowe upominki otrzymali nauczyciele nadal związani ze szkołą: **Janina Burczyk**, **Anna Kwiatkowska**, **Maria Rojkowicz**, **Alicja Skiba**, **Maria Macko**, **Teresa Szałkowska**, **Jerzy Pawliszewski**, **Wiesław Robel**, **Andrzej Czech** i **Bogumiła Kenar**.

ANDRZEJ GZECH

Dyrektor Marek Cycoń składa gratulacje Helenie Grabowskiej, byłej wieloletniej wicedyrektorce szkoły.

* * *

Swego czasu, także na naszych łamach rozgorzała polemika dotycząca faktycznej daty powstania szkoły. Z jednej strony zarzucano, że istnieje ona znacznie krócej, jednak z drugiej jej początki są związane z powstałym w 1880 roku Gimnazjum Męskim im. Królowej Zofii. W samej szkole przyjęto, że jej właściwą historię będzie się liczyć od 22 marca 1928 roku, kiedy to w związku z dużą liczbą chętnych, Kuratorium Lwowskie zdecydowało o utworzeniu w budynku obecnego II LO Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Plater.

Z okazji jubileuszu ukazał się specjalny numer wydawanego w II LO pisemka „KULFON". Można w nim przeczytać o historii szkoły, wywiady z nauczycielami, poznać sylwetki dyrektorów i osiągnięcia uczniów. ***(bart)***

DYŻURY W RADZIE MIASTA

2 kwietnia (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Bętkowski
w godz. 14.00-17.00

3 kwietnia (czwartek)
dyżur pełni radny
Ryszard Wojnarowski
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

3 kwietnia (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Szymon Podulka
w godz. 14.30-16.30

Przejmie schedę

Wiadomo już, kto zostanie następcą **Franciszka Oberca** na stanowisku kierownika Powiatowego Urzędu Pracy. Będzie to **Zygmunt Podkalicki**, wiceburmistrz miasta w poprzedniej kadencji. – *Rozważałem kandydatury czterech osób i uznałem, że najlepszą z nich będzie właśnie ta* – powiedział starosta Bogdan Struś. Pozytywną opinię w tej sprawie wyraziła już (większością głosów) Powiatowa Rada Zatrudnienia. Formalne powołanie Zygmunta Podkalickiego nastąpi prawdopodobnie na początku kwietnia.

/k/

Wielkie łatanie

Rozpoczęły się wreszcie wiosenne prace remontowe na – przypominających istne tory przeszkód – sanockich ulicach. Powiatowy Zarząd Dróg zainaugurował je w środę. Na pierwszy ogień – ze względu na dojazd do szpitala – poszła ul. 800-lecia. W następnej kolejności łatane będą: Słowackiego i Sienkiewicza, Robotnicza i Podgórze oraz Mickiewicza. Potem pozostałe ulice. Po zakończeniu prac w mieście ekipy remontowe przeniosą się na drogi: Sanok-Bukowsko, Sanok-Dobra oraz Prusiek-Wysoczany. Remont polegał będzie na uzupełnieniu ubytków nawierzchni masami bitumicznymi „na gorąco" (do chwili obecnej w dziury włożono 7 ton masy „na zimno", której trwałość nie przekracza jednak kilku dni). Zważywszy na fakt, iż w naszym rejonie tylko dwie firmy (w Sanoku i Domaradzu) zajmują się produkcją gorących mas bitumicznych, załatanie wszystkich dziur wymagać będzie sporo czasu, kierowcy muszą więc uzbroić się w cierpliwość.

/jot/

Środowisko a zdrowie

Ochrona środowiska a zdrowie społeczeństwa w XXI wieku, to temat konferencji, jaka z udziałem wybitnych naukowców w dziedzinie ekologii odbędzie się w grodzie Grzegorza. Udział zapowiedzieli m.in. prof. dr hab. **Wiesław Barabasz**, kierownik Zakładu Mikrobiologii Akademii Rolniczej w Krakowie, prof. dr hab. **Tadeusz Bujak**, członek Komisji Ochrony Zdrowia Społecznego Polskiej Akademii Nauk oraz prof. dr hab. **Jerzy Woy-Wojciechowski**. Z wygłoszonych referatów uczestnicy konferencji dowiedzą się np. o zagrożeniach, jakie dla ludzi stanowią grzyby w budynkach mieszkalnych, roli ekosystemów leśnych w ochronie zdrowia, a także zapoznają się z najnowszymi osiągnięciami medycyny początku naszego stulecia. Konferencja odbędzie się w miejscowym klubie Górnika w piątek (4 kwietnia br.), początek o godz. 16.00. ***(cz)***

W Sanoku walny zjazd PTN

W trakcie posiedzenia Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, które odbyło się w Warszawie w trzeciej dekadzie bm., **Tadeuszowi Ortylowi** powierzono zorganizowanie w Sanoku VII Ogólnopolskiego Walnego Zjazdu PTN. – *Chociaż do zjazdu mamy jeszcze dwa lata czasu, przed nami ogrom pracy, którą należy wykonać, aby jak najlepiej wywiązać się z roli gospodarza* – stwierdził Tadeusz Ortyl. Szef sanockiego oddziału PTN dodał, że decyzja o tym, aby w grodzie Grzegorza odbyła się ogólnopolska impreza, jest nie tylko wyzwaniem przed jakim stanęli miejscowi numizmatycy, ale także wyróżnieniem dla sanockiego koła PTN. – *Uhonorowanie nas zaszczytem zorganizowania zjazdu powinno przyczynić się również do promocji naszego miasta w skali kraju* – zaakcentował kolekcjoner.

(cz)

Kolejna nagroda

Fundacja Partnerstwo dla Środowiska pozytywnie zaopiniowała – przyznając dotację w wysokości 10.000 złotych – projekt złożony przez Sanok oraz jego partnerów: GOK gminy Sanok, gminę Komańcza, Studio Ikony Karpackiej, FHU Eko-Stan, gospodarstwo agroturystyczne Darii Boiwka z Komańczy oraz Związek Ukraińców w Polsce Koło w Mokrem. Nagroda zostanie przeznaczona m.in. na wytyczenie szlaku rowerowego na południe od Sanoka, przez pasmo Wiechy. */k/*

Sanok na targach

Gród Grzegorza coraz intensywniej promuje się na targach turystycznych. Oferta Sanoka prezentowana była (21-23 bm.) w Łodzi, gdzie spotkała się z dużym zainteresowaniem. Dziś (28 bm.) Ziemia Sanocka reklamuje się na targach GLOB w Katowicach, skąd tradycyjnie przyjeżdża w Bieszczady wielu turystów. Kolejnymi przedsięwzięciami targowymi będą targi w Odessie i Ostravie. Wszyscy gestorzy bazy turystycznej, którzy chcieliby zaprezentować swoje oferty podczas tych imprez proszeni są o kontakt z wydziałem rozwoju i promocji w Urzędzie Miasta. */j/*

Ksiądz w MBP

Korporacja Literacka i Miejska Biblioteka Publiczna zapraszają na spotkanie z ks. dr hab. **Michałem Bednarzem**, który wygłosi wykład pt.: *Czy Pismo Święte czasami gorszy?* Spotkanie odbędzie się w przyszły piątek (4 kwietnia) w MBP. Początek o godz. 18.00. ***(b)***

Kasa dla bezrobotnych

Powiatowa Rada Zatrudnienia dokonała (24 bm.) podziału tegorocznych środków Funduszu Pracy na realizację zadań w zakresie aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu. Z kwoty ponad 2,6 mln złotych najwięcej – 28 procent – przeznaczone zostanie na umowy absolwenckie i staże, 25 procent stanowić będą pożyczki na rozpoczęcie działalności gospodarczej i tworzenie dodatkowych miejsc pracy, 20 procent wypełnią refundacje wynagrodzeń pracowników młodocianych, 14 procent – prace interwencyjne, 7 procent – różne formy szkolenia bezrobotnych, a 6 procent – roboty publiczne. Podział został dokonany w oparciu o analizę potrzeb oraz tzw. „współczynnik efektywności zatrudnienia". Ze statystyk wynika, że najbardziej efektywne są pożyczki (100 procent), prace interwencyjne (83) i umowy absolwenckie (80). Niezły wynik – wbrew powszechnej opinii – dają też szkolenia, zarówno zgłaszane przez pracodawców, jak i indywidualnie, 46 procent osób nimi objętych zostaje później zatrudnionych.

/k/

Nie myśmy zawinili!

Dziewiątka za piątkę

Przestawienie stron – piątej z dziewiątą – w ostatnim wydaniu „TS" (nr 12 z 21 bm.), to naprawdę nie był przedwczesny żart primaaprilisowy. Zawinili drukarze, którzy dopiero po złożeniu tygodnika zorientowali się, że pomylili strony. A ponieważ cały już nakład pisma został wydrukowany i czekał na ekspedycję, nie było możliwości naprawienia tego ewidentnego błędu.

Za utrudnienia przy czytaniu pisma w imieniu drukarni przepraszamy naszych Czytelników.

Redakcja

Pomóżmy najuboższym

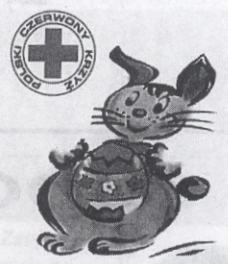

W związku ze zbliżającymi się świętami wielkanocnymi Zarząd Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Sanoku prowadzi akcję zbiórki pieniędzy na zakup paczek żywnościowych dla najuboższych rodzin z naszego rejonu. W wyniku kwesty przeprowadzonej 14 marca przez młodzież Zespołów Szkół nr 2, 3 i 4 udało się uzyskać na ten cel 600 złotych. Terminy kolejnych zbiórek wyznaczono na 26 marca i 9 kwietnia (o ich efektach poinformujemy po zakończeniu akcji). Sanocki PCK zwraca się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców o udział w akcji – w tym roku liczba podań o paczki żywnościowe jest znacznie większa niż w latach poprzednich, co potwierdza, że coraz więcej osób znajduje się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Wpłat pieniężnych na ten cel można również dokonać w siedzibie PCK przy ul. Daszyńskiego 17 (w godz. 8.00-12.00), gdzie prowadzona jest także zbiórka artykułów żywnościowych. */k/*

MIESZKAŃCY MIASTA SANOKA

Urząd Miasta Sanoka *informuje,*

że odpady komunalne wielkogabarytowe oraz złom (meble, sprzęt gospodarstwa domowego, wózki, komputery, telewizory, itp.) będą odbierane bezpłatnie z posesji w dniu **10 kwietnia 2003 r. od godz. 7.00 do 15.00**.

Prosimy mieszkańców o ustawianie przedmiotów wielkogabarytowych w dniu **9 kwietnia po godz. 16.00** przy głównych drogach komunikacyjnych w miejscu widocznym i dostępnym.

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Między 18 a 24 marca nieznany sprawca włamał się do jednej z altanek na terenie ogrodów działkowych Sosenki. Jego łupem padła kawa, ogórki i alkohol o łącznej wartości 100 złotych.

* Dwadzieścia płyt CD wycenionych na 300 złotych przywłaszczył sobie złodziej, który włamał się (20 bm.) do lanosa stojącego na parkingu przy ul. Kościuszki. Sprawca wybił tylną szybę pojazdu.

* Dzięki spostrzegawczości ekspedientki pawilonu handlowego Centrum ujawniono fałszywy banknot o nominale 50 złotych, który próbował wprowadzić do obiegu 42-letni Witold B., dokonujący zakupów na stoisku monopolowym. Banknot pozbawiony był m.in. znaków wodnych.

* Policjanci sekcji prewencji sanockiej KPP zatrzymali w bezpośrednim pościgu (21 bm.) 31-letniego Piotra M. z Sanoka, który chwilę wcześniej dokonał włamania do sklepu przy ul. Robotniczej. Sprawca wybił szybę wystawową i przez powstały otwór wszedł do środka, skąd wyniósł dwie skrzynki piwa o wartości 220 złotych.

Gmina Sanok

* Na terenie Trepczy dokonano włamania (16-20 bm.) do altany przy prywatnej pasiece. Sprawca wybił otwór w bocznej ścianie domku, który przeszukał, niczego jednak nie zabierając. Prawdopodobnie ten sam osobnik włamał się (16-24 bm.) do innej altany znajdującej się w sąsiedztwie. Przy pomocy łomu i motyki wyłamał drzwi, przywłaszczając sobie tym razem kawę, herbatę i cukier o wartości ...20 złotych.

* Na 450 złotych wyceniono 18 palet Euro, skradzionych (20 bm.) z zakładu produkcyjnego w Strożach Wielkich.

* Sto litrów oleju napędowego, oszacowanego na 320 złotych padło łupem złodzieja, który sforsował zabezpieczenie korka wlewu paliwa koparki firmy *Dźwig*. Do kradzieży doszło między 21 a 24 marca w Jurowcach.

Gmina Zagórz

* Przez wycięty w drewnianej ścianie otwór dostał się (21 bm.) do sklepu w Tarnawie Dolnej złodziej, który ukradł 230 paczek papierosów różnych gatunków, kilka piw oraz drobny bilon. Łączna wartość strat oszacowana została na 1.300 złotych.

* * *

Policjanci sanockiej KPP zatrzymali kolejnych pijanych kierowców: na ul. Sadowej – kierującego renaultem 60-letniego Tadeusza A., u którego stwierdzono 2,15 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, w Zarszynie – kierującego fiatem 126 p 22-letniego Michała K. (0,651). W ręce policji „wpadł" również (na ul. Jagiellońskiej) 25-letni Maciej S. z gminy Zagórz, który kierował suzuki mimo orzeczonego przez Sąd Rejonowy w Sanoku zakazu prowadzenia pojazdów.

TYGODNIK SANOCKI
http://www.tygodnik.wsanok.pl/
e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe". **Redaktor naczelny:** Czesław A. Skrobała. **Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. **Redaktor techniczny:** Łukasz Kowalczyk. **Korekta:** Tomasz Kulpiński. **Redaktor wydania:** Bartosz Błażewicz. **Przygotowanie wydania internetowego:** INTERQ S.C. – Usługi Internetowe – Piotr Olechniewicz i Marcin Lewicki.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu" SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. **Biuro Reklam i Ogłoszeń:** tel./fax 464 02 21. **Obróbka zdjęć:** FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitel Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Problem, jaki zaistniał od pewnego czasu w związku z wysokością pobieranych diet przez rajców powiatowych, ostatecznie został rozwiązany na środowej (26 bm.) sesji rady powiatu. W tej kwestii radni podjęli uchwałę w sprawie wysokości i zasad wypłacania diet przysługującym radnemu.

Złoty środek

Przypominamy, że wysokość diet, jaką pobierali radni minionej kadencji, bulwersowała opinię społeczną w powiecie. Dylematem było pozostawienie diet lub podjęcie w tej sprawie nowej uchwały. Po dyskusjach, które toczono nie tylko na sesji, ale także w mieście, dwie odrębne propozycje złożyli radni zasiadający z prawej i lewej strony stołu obrad. Zarząd Powiatu zaakceptował obie propozycje, przy czym bardziej radykalne stanowisko zaprezentowali radni z prawicy. A ponieważ o szczegółach dotyczących tego zagadnienia pisaliśmy swego czasu w relacji z sesji powiatowej, aby nie powtarzać argumentów obu stron, poprzestaniemy jedynie na przypomnieniu, iż taki fakt zaistniał.

W trakcie ostatniej sesji, prowadzący obrady **Wacław Krawczyk**, przewodniczący Rady Powiatu, udzielił głosu staroście Bogdanowi Strusiowi. Ten zgłosił wniosek, aby w projekcie zgłoszonym przez radnych lewicy, a więc tym zaakceptowanym przez komisję regulaminową (projekt prawicy nie zyskał aprobaty wśród członków komisji) dokonać kolejnych cięć. Globalnie o 20 procent. Wniosek starosty został przegłosowany większością. Z kolei odbyło się głosowanie nad projektem uchwały radnych z lewicy, poprawionym o wniosek radnego Bogdana Strusia. Za opowiedziało się 14 osób, 4 przeciw, a 2 wstrzymały się od głosu.

W rezultacie, zgodnie z podjętą uchwałą, Rada Powiatu Sanoka ustaliła wysokość zryczałtowanych diet miesięcznych, przysługujących radnym powiatowym: * dieta przewodniczącego RP w Sanoku wynosić będzie 80 proc., tj. 1635 zł, maksymalnej wysokości diety określonej w par. 3 pkt. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 26 lipca 2000 r. (nie zaś 95 proc., jak w projekcie); * dieta wiceprzewodniczącego RP oraz nieetatowego członka Zarządu Powiatu wynosić będzie 1533 zł (w projekcie sugerowano 75 proc. maksymalnej wysokości); * dietę przewodniczących komisji RP ustalono na 1431 zł, a więc 70 proc. maksymalnej wysokości, nie zaś na 75 proc., jak zapisano w omawianym projekcie uchwały; * dla zastępców przewodniczących komisji RP ustalono, że zryczałtowana dieta miesięczna wyniesie 1328 zł, co stanowi 65 proc. maksymalnej stawki, czyli o 5 proc. mniej niż zakładano w projekcie uchwały; * natomiast dla pozostałych radnych powiatowych wysokość diety ustalono na 1226 zł, czyli 60 proc. maksymalnej stawki, choć w projekcie sugerowano o 5 proc. więcej.

Starosta podkreślił, że wyżej wymienione zryczałtowane diety miesięczne rajców powiatowych, to wszystkie pieniądze, jakie otrzymują za pracę w radzie. Nie ma dodatkowych diet czy ryczałtów za np. pracę w komisjach, dojazdy, itp. *(cz)*

Z posłem o Unii

Duże zainteresowanie wywołało zorganizowane w niedzielne popołudnie (23 bm.) w Sanockim Domu Kultury spotkanie z posłem Bogdanem Pękiem, niegdysiejszym członkiem PSL-u, który zmienił barwy partyjne, przenosząc się do Ligi Polskich Rodzin (obecnie jest członkiem Zarządu Krajowego LPR). I właśnie Zarząd Powiatu LPR wraz z Kołem Młodzieży Wszechpolskiej był organizatorem debaty *Do Unii na tych warunkach – biada nam!*, w której uczestniczyli głównie członkowie i sympatycy Ligi, PSL-u oraz Samoobrony, reprezentujący nie tylko Sanok, ale i ościenne powiaty.

LESZEK JENDRULEK

Wspólne zdjęcie w kuluarach – poseł Bogdan Pęk w otoczeniu organizatorów spotkania, którzy uhonorowali gościa bukietem kwiatów.

Poseł Pęk opowiedział się zdecydowanie przeciwko wejściu Polski do Unii Europejskiej na określonych dotychczas warunkach. Przedstawił bilans zysków i strat, z uwzględnieniem kosztów, jakie nasz kraj będzie musiał ponosić w kolejnych latach z tytułu obowiązkowej składki członkowskiej (podał, że w 2004 roku będzie to ponad 6 mld złotych, a w 2005 – około 11 mld). Z tego bilansu jednoznacznie – zdaniem mówcy – wynika, że koszty przewyższą zyski. Poseł podkreślił, że na wejściu do UE zyskają głównie politycy, którzy zapewnią sobie ciepłe posadki; tzw. autorytety, już zarabiające krocie na głoszonych wykładach oraz nieliczna grupa importerów, która liczy na niższe cła. Kreśląc dość czarny obraz Polski po wejściu do Unii, Bogdan Pęk skupił się przede wszystkim na dopłatach dla rolników, unijnym rynku pracy i sytuacji polskich producentów, zwłaszcza w sektorze rolno-spożywczym. Stwierdził, że nawet przy wywiązaniu się z obietnic 55-procentowych dopłat, co jest nierealne, polski rolnik będzie stał na przegranej pozycji wobec rolnika unijnego, którego dopłaty wynoszą 100 procent. Niekorzystne kwoty referencyjne, wprowadzenie podatku katastralnego, podniesienie składek KRUS-u, limity ograniczające produkcję rolno-spożywczą oraz wysokie koszty dostosowania zakładów produkcyjnych do wymogów unijnych doprowadzą – zdaniem Bogdana Pęka – do masowego upadku gospodarstw i wyprzedaży ziemi oraz katastrofalnego bezrobocia. Liczenie na to, że wraz z wejściem Polski do UE Polacy znajdą tam zatrudnienie jest ułudą, gdyż większość z państw „15" już ustawiła bariery w tym zakresie. Poza tym na rynku unijnym też istnieje duże bezrobocie, związane z coraz większą robotyzacją produkcji, a po zniknięciu granic zagraniczni inwestorzy nie będą tworzyć u nas rynku pracy, tylko rynek zbytu dla swoich towarów. Jako przykład mówca podał rzeszowską Alimę – producenta odżywek dla dzieci, która komponenty do produkcji sprowadza z zagranicy a nie od polskich rolników. Poseł odniósł się także do: sytuacji politycznej w kraju (władze PSL-u nie kierują się rzeczywistym interesem państwa, tylko zaślepione podążają za niedawnym koalicjantem); przejęcia polskich banków przez obcy kapitał (gremialna krytyka); sytuacji w handlu (supermarkety niszczą drobny handel); fatalnej kondycji obywatelskiej polskiego społeczeństwa (nikły udział w wyborach), mediów (nie są niezależne).

Bogdan Pęk odpowiadał również na zadawane przez słuchaczy pytania, m.in.: czy można wyjść z Unii? (nie ma takich przepisów, musiałyby się na to zgodzić pozostałe państwa, ale nie wiadomo, jakie konsekwencje pociągnęłoby to za sobą); dlaczego i kto doprowadził do upadku kraju w okresie dostosowawczym? (wszystkie rządy od 1989 roku – wolny przepływ kapitału i obniżenie ceł doprowadziły do rujnacji kraju); jak się ma lustracja do ogromnej liczby ubeków we władzach? (do liberalizacji ustawy lustracyjnej przyczyniła się Samoobrona, której głosami ją przegłosowano).

O spotkaniu powiedzieli:

* **Marian Bursztyn**: – *Wystąpienie pana posła było rzeczowe, oparte na głębokiej analizie. Potwierdziło moje przekonania. Uważam, że takich debat powinno być znacznie więcej.*
* **Wojciech Romerowicz**: – *Spodobało mi się, że konkretnie i wnikliwie zostały zrelacjonowane zasady, na których mamy wejść do Unii. Mówca poruszył tematy, które nieczęsto są omawiane w mediach. Przekazał sporo informacji i dał do myślenia.*
* **Kazimierz Olender**: – *Mnie najbardziej usatysfakcjonowało, że pan Pęk w prostych argumentach potwierdził racjonalne myślenie tych, którzy przyszli. Spotkałem znajomych – nie z LPR-u – którzy powiedzieli, że wzbudziło to u nich wątpliwości i zmusiło do szukania odpowiedzi na pewne pytania. I o to chodzi. Ludzie powinni wiedzieć, za czym będą głosować.*

Joanna Kozimor

Likwidowanie barier

W napływającej do Urzędu Miasta korespondencji, jak również podczas licznych spotkań z mieszkańcami oraz pełnionych przeze mnie dyżurów – często spotykam się z poruszanym przez osoby niepełnosprawne problemem braku dostępności dla tych osób instytucji publicznych, sklepów, urzędów, utrudnień komunikacyjnych, niewystarczającą ilością miejsc do parkowania.

Problem ten został również poruszony w liście do TS opublikowanym w dn. 14 marca br., przysłanym przez mieszkańca Sanoka Pana Antoniego Szpiecha.

Snując refleksję nad tym zagadnieniem wydawać by się mogło, że w tej sprawie w poprzednich latach zostało już wiele zrobione, że dokonując przebudowy chodników zapewniono swobodę poruszania niepełnosprawnym, że szereg instytucji, urzędów, przychodni zdrowia i szpitali zostało wyposażonych w podjazdy i windy dla niepełnosprawnych, etc.

Niestety, należy również dostrzec jak wiele obiektów jest nadal niedostępnych, ile przeszkód i uciążliwości muszą ci ludzie codziennie pokonywać, by swobodnie mogli załatwiać codzienne potrzeby bytowe, by poprzez istniejące ograniczenia nie byli spychani na margines życia.

Chcę jednak zauważyć, że pomimo ograniczonych środków w budżecie miasta na remonty ulic, chodników, na urządzanie parkingów, każdego roku staramy się sukcesywnie uwzględniać konieczność likwidacji barier architektonicznych w trakcie prowadzonych inwestycji, ujętych w planie budżetu miasta w danym roku.

W bieżącym roku, który jest ogłoszony Rokiem Niepełnosprawnego, w szczególności przewidziano urządzenie dodatkowych miejsc do parkowania dla osób niepełnosprawnych na wszystkich miejskich parkingach płatnych przy ulicach: Rynek, Kazimierza Wielkiego, Piłsudskiego, Mickiewicza – obok lodowiska, Lipińskiego – obok pawilonu „AS" i Gimnazjum Nr 3, przy Placu Św. Michała.

Pomimo że w ubiegłym roku została zainstalowana w budynku Urzędu Miasta i Starostwa winda dla niepełnosprawnych, planujemy wykonać podjazd dla wózków do starej części budynku UM, a także uruchomienie Biura Obsługi Interesantów na parterze UM, między innymi również w celu umożliwienia załatwiania swoich spraw bez konieczności poruszania się po piętrach budynku.

W planie również jest przeniesienie do parterowego budynku przychodni zdrowia z ulicy Mickiewicza.

Inwestycja ta kończyłaby proces udostępniania miejskich przychodni osobom niepełnosprawnym.

Również sugestie dotyczące opłat parkingowych pobieranych od niepełnosprawnych zostaną uwzględnione przy zmianie uchwały Rady Miasta.

Chcę jednoznacznie podkreślić, że istniejące utrudnienia w obrębie obiektów budowlanych, zarządzanych przez Urząd Miasta sukcesywnie są i będą likwidowane.

Mam świadomość, że nie będzie to możliwe w ciągu jednego roku, nie mniej jednak liczę na wsparcie działań w tym kierunku przez Radę Miasta Sanoka i współdziałanie z wszystkimi zarządcami nieruchomości położonych w naszym mieście.

Pragnę tą drogą podziękować za poruszony problem autorowi listu, jak również organizacjom integrującym środowisko osób niepełnosprawnych oraz zapewnić, że działania nasze skierowane do Państwa nie ograniczą się wyłącznie do jubileuszowego Roku Niepełnosprawnych.

Burmistrz Miasta Sanoka
mgr Wojciech Blecharczyk

BLIŻEJ UNII

Drogi i kanalizacja – na te inwestycje Unia Europejska przeznacza olbrzymie dotacje dla samorządów. Jak je wykorzystać? O tym w pierwszym odcinku cyklu Telewizji Sanok „Bliżej Unii". Audycja została dofinansowana przez UKIE. Emisja nd. – 17.15 i 19.00; pn. 17.15.

Sprostowanie

Przepraszamy pana Kazimierza Kota, skarbnika miasta Sanoka za niezauważenie zmiany jednego zdania w jego tekście pt. „Garaże droższe" (TS nr 12 z 21 bm., strona 3). Zdanie –„Wysokość tej stawki podnosili radni miasta, wśród nich między innymi Piotr Lewandowski", powinno brzmieć zgodnie z oryginałem: „Problem tej stawki podnosili Radni Miasta...".

Redakcja

INFORMATOR
CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52
http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynne); książki mówione: środy 10.00-18.00.
Wystawa fotograficzna „Zima w obiektywie".
Wystawa „Kobieta w ekslibrisie" (do połowy kwietnia).

Biblioteka Pedagogiczna ul. Mickiewicza 21, tel. 463-21-82,
Czynna: pn. 8.00-15.00, wt., śr., czw. 10.00-17.00, pt. 8.00-15.00, sob. 9.00-13.00

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/
Czynne: pn. 8.00-10.00, wt., śr. 9.00-17.00, czw., pt., sob., niedz. 9.00-15.00.
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
(dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72.
http://www.bieszczady.pl/skansen
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 9.00-14.00 (do 31 marca), 9.00-16.00 (od 1 do 30 kwietnia).
Zwiedzanie wnętrz tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – Niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44
Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Regionalna Izba Gospodarcza
ul. Rynek 15, tel. 463-04-44,
– dyżury ekspertów, bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej – czwartek godz. 17.00-18.00

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Dom Kultury „Caritas" ul. Kościelna, tel. 464-31-44
30 III, 6 i 7 IV, godz. 18.30 – Pasja wg. Św. Mateusza.

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek"
ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35
31 III, godz. 17.00 – zapraszamy dzieci na „Spotkanie z wiosną" – zabawy integracyjne, wspólne śpiewanie, konkurs plastyczny.

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42
• Kino SDK
28-30 III, godz. 17.00 – „Dziewczyna z Alabamy", prod. USA, od 15 lat,
28-30 III, godz. 19.30 – „Pianista", prod. Francja/Niemcy/Polska/Wielka Brytania, od 15 lat.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; czytelnia – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji *„Zanim nadejdzie jutro"* – tel. 464-35-18 dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02
środy i piątki – 16.00-19.00, sob. – 10.00-15.00.

Nocne dyżury aptek
28-31 III – apteka prywatna s.c. „VITA", ul. Mickiewicza 5/1.
31 III – 7 IV – apteka prywatna s.c. „Omega", ul. Kościuszki 22.
Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.
Poniedziałek: psychoterapeutka dla dzieci i młodzieży – 16.00-19.00; wtorek: psycholog – 16.00-18.00; poniedziałek, czwartek: prawnik – 18.00-20.00, 16.00-20.00; środa i piątek: terapeutka dla uzależnionych – 16.30-19.30; piątek: rozmowy indywidualne, grupa wsparcia dla kobiet – 16.00-19.00.
Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.
• 31 III, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Wiesław Siwiec**.

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.
Międzynarodowe Połączenia Autokarowe
PARTNER BIURO PODRÓŻY RADIA BIESZCZADY
Biuro Podróży „Partner" 38-500 Sanok, ul. Chopina 10 tel. 464 30 44

POLSKIE LINIE LOTNICZE LOT
Bezpośredni przedstawiciel
Biuro Podróży „Partner" 38-500 Sanok, ul. Chopina 10 tel. 464 30 44

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Rok zał. 1950
Jubiler
Zaufaj marce
Sanok, ul. 3 Maja 1

Poczta „TS"

Psie problemy

Liczne wypadki pogryzień ludzi przez psy skłoniły lekarzy weterynaryjnych do przeanalizowania, jakie są tego przyczyny. Po zebraniu wszystkich danych powstał na ten temat w „Życiu Weterynaryjnym" ciekawy artykuł. Obserwacje zawarte w doniesieniach lekarzy weterynarii są tak rewelacyjne i ciekawe, że warto z nimi zapoznać również czytelników innych czasopism.

Autorzy brali pod uwagę rasy prów, wiek pokąsanych ludzi i miejsca pokąsań. Porównawczo podano też dane z innych państw.

Zapiski obejmowały okres od 1993 do 1998 roku. Nie chcąc „przepisywać" całego opracowania skoncentrowałam się na jednym dużym mieście, na Wrocławiu.

Największy procent pogryzień zanotowano w roku 1993 – aż 1073 pogryzień przez psy i koty i w roku 1994 – 1423 pogryzień. Należałoby zwrócić uwagę na fakt, że dane są tylko z dwóch dzielnic Wrocławia i że z roku 1996 nie są pełne, bo uległy częściowemu zniszczeniu podczas powodzi w mieście w 1997 r.

Okazuje się, że spośród zarejestrowanych psów – sprawcami największej liczby pokąsań były mieszańce (kundle): 52 psy. Z rasowych – owczarki niemieckie. Natomiast mało w porównaniu do innych ras było psów uznanych „urzędowo" za „morderców", z grupy tych 11 ras, których oficjalnie nie wolno bez specjalnego zezwolenia hodować: rottweilerów, rasy w tej chwili bardzo rozpowszechnionej (3 wypadki pogryzień), owczarków kaukaskich (2 przypadki pogryzień), dobermanów (3 przypadki pogryzień). Innych, najbardziej typowych, uznawanych przez nieprofesjonalistów za „psich morderców" (bullterriery, staffordy amstafy, american pitbull teriery itp.) nie ma wymienionych może dlatego, że to są mniej znane rasy i nie ma ich dużo w Polsce a ci, którzy je mają, są w pełni świadomi konsekwencji w wypadku ich nieodpowiedniego wychowania i braku opieki nad nimi.

Najwięcej ludzi pokąsanych było w granicach wieku 22 do 60 lat. Miejsce pokąsań: ręce, nogi. Zrozumiałe, bo to ludzie najbardziej aktywni, a więc częściej znajdujący się w sytuacji konfliktowej też z psami.

Grupa dzieci (4 do 15 lat). Miejsce ugryzienia: ręce, nogi, twarz, plecy. Nie wymaga komentarzy. Liczba pogryzień: 35 dzieciaków. A więc wiek, w którym albo pała się nadmiernym uczuciem do zwierząt i chęcią pogłaskania obcego psa, albo złośliwe droczenie się z nim częste zwłaszcza u chłopców. Godny uwagi jest fakt pogryzienia przez psy ludzi starych – od 60 lat wzwyż (12 wypadków). Pogryzione zostają najczęściej nogi, ręce. Przyczynia się do tego zmniejszona sprawność tych ludzi, którzy łudzą się, że grożenie laską „nastraszy" zbliżającego się psa. Skutek jest wręcz przeciwny. Pies bierze machanie laską (kijem) za akt agresji i reaguje również agresją.

Najmniej poszkodowane były maluchy do lat 3, bowiem są jeszcze pod stałym nadzorem dorosłych lub przebywają w wózeczku. Miejsce ugryzienia to twarz, głowa, ręce. (2 wypadki). Przypuszczalnie sprawcą był własny „pies domowy", do którego dziecko w nieświadomości podpełzło lub podeszło przy braku opieki ze strony dorosłych.

„Życie Weterynaryjne" zadaje istotne pytanie, czy psy uznane przez właścicieli za rasowe, były rzeczywiście zwierzętami rasowymi, zgodnie z przyjętymi zasadami w hodowli (genetyka-fenotyp i genotyp) i w kynologii? Może eksterierowo, po jednym z przodków, były zbliżone do wzorca hodowlanego, a psychicznie, co nie jest tak łatwo dostrzegalne, do innej rasy lub nieznanego przez Związek Kynologiczny przodka niehodowlanego?

W lecznicach weterynaryjnych nie jest wymagane okazanie rodowodu, tatuażu lub odczytanie wszczepionego identyfikatora, które zgodnie z wymogami Związku Kynologicznego mają psy rasowe (czyli rodowodowe, dopuszczone do hodowli). Dlatego gdyby stosować ścisłe kryteria określające rasę, odsetek psów nierasowych byłby prawdopodobnie znacznie większy. Warto by się więc zastanowić nad nowelizacją ustawy (Przepisy ogólne, art. 4) i dodać punkt, który określałby, co to znaczy „pies rasowy".

Dokończenie na str. 5

IV Turniej Sztuki Recytatorskiej Poszukiwania

Nastroje słowem malowane

Koncertem laureatów zakończył się w niedzielę (23 bm.) IV Turniej Sztuki Recytatorskiej *Poszukiwania*, w finale którego na SDK-owskiej scenie kameralnej zaprezentowało się 57 wykonawców z całego Podkarpacia.

Trzydniową imprezę, której patronował Marszałek Województwa Podkarpackiego, wypełniły konkursowe przesłuchania, warsztaty dla uczestników i opiekunów, indywidualne konsultacje oraz znakomite imprezy towarzyszące. Młodzi artyści rywalizowali w trzech kategoriach: recytacji, poezji śpiewanej i teatru jednego aktora oraz trzech grupach wiekowych: szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich. Jak co roku impreza miała swoich faworytów, jak i wielkich przegranych. W nieoficjalnej klasyfikacji zespołowej zdecydowany prym wiodły Lubaczów, Dębica i Jasło, których reprezentanci zdobyli po kilka nagród. Słabo wypadł Sanok (jedno wyróżnienie), zupełnie niewidoczne było Krosno (żadnego laureata).

NAGRODY OTRZYMALI:

*** w kategorii recytacji – szkoły podstawowe:**
I – Krzysztof Socha (Jeżowe), II (ex aequo) – Tobiasz Kaduk (Leżajsk) i Michał Warzocha (Rzeszów), III – Karolina Chmiel (Dębica). Wyróżnienie: Dominika Migoń (Dębica), Barbara Paszul (Rzeszów)

– gimnazja:
I – Elżbieta Soszyńska (Lutowiska), II – Ewelina Rosińska (Lubaczów), III (ex aequo) – Radosław Misiewicz (Dębica) i Joanna Niedźwiecka (Lubaczów). Wyróżnienie: Katarzyna Bednarz (Lubaczów)

– szkoły średnie:
wyróżnienia (jury nie przyznało nagród): Lidia Czech (Jasło), Agnieszka Golik (Sanok), Małgorzata Kęsik (Dębica), Marta Klimkiewicz (Lubaczów), Alicja Kula (Dębica), Magdalena Łesak (Ustrzyki Dolne), Jakub Mosior (Dębica), Aleksandra Madej (Jasło)

*** w kategorii poezji śpiewanej:**
I – Anna Gorajska (Jasło). Wyróżnienie: Joanna Kusz (Jasło)

*** w kategorii jednego wiersza-jednego aktora:**
wyróżnienia (jury nie przyznało nagród): Joanna Niedźwiecka (Lubaczów), Magdalena Migoń (Dębica)

Dodatkową nagrodą było zakwalifikowanie kilku najmłodszych uczestników Turnieju do finału XIII Dziecięcego Ogólnopolskiego Festiwalu Słowa w Starachowicach, gdzie zaprezentują się: Krzysztof Socha, Tobiasz Kaduk, Michał Warzocha i Karolina Chmiel.

Wszyscy uczestnicy finału otrzymali dyplomy i nagrody książkowe.

Pracujące pod przewodnictwem **Sławomira Kuligowskiego** jury tradycyjnie już nie szczędziło słów uznania dla organizatorów, podkreślając zarówno bardzo wysoki poziom Turnieju, jak i jego profesjonalne przygotowanie. W głównej mierze jest to zasługą **Sławomira Woźniaka** – pomysłodawcy i realizatora imprezy, który – jak zawsze – okazał się perfekcjonistą, dopinając wszystko na ostatni guzik.

Turniej wzbogaciły dwie znakomite imprezy towarzyszące: autorski monogram *Clapham Junction* w wykonaniu **Marcina Brzozowskiego** z Łodzi (Grand Prix Łódzkich Spotkań Teatralnych 2001, pierwsza nagroda Wrocławskich Spotkań Teatrów Jednego Aktora) oraz recital **Jarosława Wasika** z Opola (laureata wielu festiwali i przeglądów poezji śpiewanej).

Po turnieju powiedzieli:

* **Sławomir Kuligowski** (juror) – *Od początku towarzyszę tej imprezie i stwierdzam z satysfakcją, że rozwija się z roku na rok coraz bardziej. Coraz wyższy jest poziom prezentacji i choć w tym roku trochę słabiej wypadły szkoły średnie, to i tak w niejednym ośrodku mogą wam tylko pozazdrościć. Zaskakujące jest dla mnie to, że mimo iż jest coraz mniej pieniędzy, ta impreza nie traci ani na poziomie, ani na znaczeniu. Podziękowania należą się zwłaszcza Sławkowi, który jest dobrym duchem tego turnieju. To w pełnym słowa znaczeniu profesjonalista, którego wszędzie jest pełno, i który wszystkiego potrafi dopilnować – jakby był sklonowany. Słowa uznania należą się też dyrekcji SDK, sponsorom i ekipie technicznej, której o nic nie trzeba było prosić – każdy wiedział, co ma robić.*

* **Jarosław Wasik** (również juror) – *Sanok zaskoczył mnie bardzo in plus, przede wszystkim wysokim poziomem. Najbardziej podobały mi się dzieci, które mówią fantastycznie. Impreza naprawdę świetna i doskonale przygotowana, co coraz rzadziej się zdarza. Żartowaliśmy nawet, że Sławek nas terroryzuje, wymagając na każdym kroku niesamowitej punktualności. A koncert? Rzadko gram tylko z fortepianem. Pomyślałem jednak, że warto, aby młodzież zobaczyła, że można z jednym muzykiem nawet przez 1,5 godziny grać, świetnie się bawiąc. Cieszyłem się, że mogłem pokazać inny sposób śpiewania poezji – bez czarnego stroju i patrzenia w reflektor. Grało mi się bardzo dobrze, macie naprawdę świetną salę. Żałuję tylko jednego – że nie miałem czasu, aby choć trochę zwiedzić Sanok i zobaczyć Beksińskiego, którego oglądałem ostatni raz chyba z 12 lat temu... Chętnie znów przyjadę, o ile tylko zostaną zaproszony.*

* **Marcin Brzozowski** (również juror)- *Bardzo dobrze się u was czułem. Świetna organizacja, pomoc na każdym kroku. Mógłbym tu zagrać każdy swój spektakl. Przyznam, że byłem bardzo mile zaskoczony poziomem imprezy. Wielu wykonawców zahaczało o bardzo dobrą pracę aktorską. Zaskoczyły mnie zwłaszcza dzieci ze szkół podstawowych – świeże, naturalne, mówiące swoim głosem, wręcz znakomite! Kilkoro z nich już dziś mógłbym zaprosić do współpracy na scenie. Było też trochę osób, które muszą sporo poprawić. Zwracałem uwagę zwłaszcza na to, żeby nie robić przedstawienia, nie być sztucznym, na siłę aktorskim, tylko mówić z siebie, prosto, zwyczajnie. Co jeszcze? Bardzo dobra oprawa całości i scena – fantastyczna, bardzo pomocna. No i ludzie – życzliwi, niezwykle oddani. To dziś rzadkość.*

* **Sławomir Woźniak** – *Cieszę się, że udało się imprezę doprowadzić do końca, bo ze względów finansowych nie było to wcale oczywiste. W eliminacjach uczestniczyło około tysiąca osób, więcej niż przed rokiem. Dzieci coraz chętniej garną się do zajęć recytatorskich i teatralnych – to pozytywny trend. Turniej zbliża się do optymalnego kształtu, idealnie byłoby, gdyby mógł trwać o jeden dzień dłużej ze względu na warsztaty. Pojawiły się głosy, że warto, aby była to ogólnopolska impreza. Jestem temu przeciwny, bo odbije się to negatywnie na poziomie. Przy tak dużej skali, organizatorzy stracą kontrolę nad doborem finalistów. Zaskoczenie pozytywne? Zawsze zaskakuje mnie reakcja tych młodych ludzi podczas imprez towarzyszących. Szczególnie młodsza grupa reaguje bardzo spontanicznie, żywiołowo, doskonale łapiąc wszystkie sygnały od wykonawców. To potwierdza konieczność edukacji artystycznej dzieci i młodzieży. Tegoroczny spektakl i koncert odebrałem bardzo pozytywnie. Jarek to ciepły, kontaktowy człowiek i świetny artysta. Słyszałem, jak mowił w kuluarach do kolegi:* Stary, ale tu wysoki poziom – jestem zaskoczony... *Ogólnie jestem zadowolony z poziomu turnieju i z tego, co się wydarzyło, także poza przesłuchaniami. Odebrałem dużo dobrych słów pod naszym adresem, tak ze strony uczestników, jak i opiekunów, a także jurorów. Mam nadzieję, że za rok Sanok znów stanie się stolicą recytacji na Podkarpaciu.*

Joanna Kozimor

ZYGMUNT NATER

Jedyna sanoczanka w gronie laureatów – Agnieszka Golik odbiera nagrodę z rąk Leszka Tomaszkiewicza, naczelnika Biura Promocji Miasta.

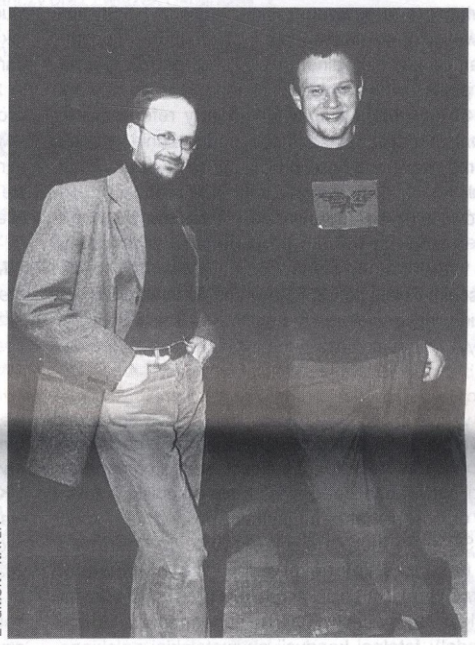

ZYGMUNT NATER

Sławomir Woźniak (z lewej) w pamiątkowym ujęciu z Jarosławem Wasikiem.

Uczniowie władali szkołą

W piątek (21 bm.) aura nie zwiastowała nadejścia wiosny, lecz w Gimnazjum Nr 4 w Sanoku było niezwykle ciepło, kolorowo i pogodnie. Tuż po pierwszym dzwonku uczniowie klas najstarszych odebrali symboliczny klucz, oznaczający przejęcie wszelkich funkcji w szkole od dyrekcji, nauczycieli po administrację i obsługę włącznie.

Dzień Samorządności stał się już tradycją w kalendarzu wydarzeń szkolnych. Tegoroczny program wypełniały rozliczne, atrakcyjne imprezy.

Wyjątkowo emocjonująca była rywalizacja klas II i ich wychowawców w quizie. Zwycięzcy /kl.IId/ otrzymali przechodni puchar Dyrektora Gimnazjum Nr 4. Z aplauzem spotkał się popis młodych wokalistów, którzy prezentowali swoje zdolności w konkursie piosenki obcojęzycznej. Ich talenty wokalno-muzyczne bacznie obserwowało i oceniało profesjonalne jury. Było też miejsce na występ początkujących w sztuce aktorskiej uczestników koła teatralnego, którzy po mistrzowsku przenieśli we współczesną scenerię szekspirowski dramat „Romeo i Julia".

Uczniowie doskonale wywiązali się z przyjętych obowiązków. Dzień Samorządności, jak sądzimy, na trwałe zniechęcił uczniów naszej Szkoły do wagarowania.

Uprzedziliśmy tym samym decyzję ministerialną, która znosi niezbyt chlubny dzień wagarowicza.

Jan Glinianowicz

ARCHIWUM G4

Zamiast w ten dzień bezmyślnie chodzić po mieście, gimnazjaliści z „czwórki" zorganizowali w szkole imprezy o charakterze kulturalnym.

W klimacie Wielkiej Nocy

Miłośnicy etnografii, ale i historii sztuki znajdą sporo ciekawostek na wystawie *Resurrexit! Alleluja!*, która uroczyście została otwarta w Zajeździe w miniony poniedziałek (24 bm.). Jej autorkami są Danuta Blin-Olbert oraz Maria Marcianiak z Muzeum Budownictwa Ludowego, które przygotowało ekspozycję wespół z Muzeum Historycznym.

Poświęcona Wielkanocy i jej obrzędowości wystawa zgromadziła wiele interesujących eksponatów, pochodzących ze zbiorów obydwu sanockich placówek muzealnych. W rzeźbach, oleodrukach, płaskorzeźbach, drzeworytach, obrazach malowanych na drewnie, płótnie czy szkle dominują wizerunki Chrystusa – podczas Ostatniej Wieczerzy, w Ogrójcu, ukrzyżowanego, frasobliwego, zmartwychwstałego. Nie brak też fragmentów kapliczek z postaciami Matki Boskiej Bolesnej – Piety. Bardzo bogata jest część poświęcona ludowym tradycjom wielkanocnym – przyciągają wzrok różnorodne drewniane kołatki, zastępujące kościelne dzwonki, zachwycają precyzją rysunku i kolorystyką przepiękne pisanki i kraszanki, kuszą wielkanocne palmy, baranki i koszyczki. Całość wzbogacają fotogramy przedstawiające zaaranżowane w kościelnych wnętrzach Groby Pańskie, święcenie pokarmów, przyozdobione skorupkami jaj krzewy, a nawet kukłę Judasza, zawieszoną na drzewie.

Ekspozycja, która znakomicie wprowadza w klimat Wielkiej Nocy – najstarszego ze świąt chrześcijańskich – będzie czynna do 27 kwietnia.

/jot/

NAJTAŃSZE OPROGRAMOWANIE DO:
- obsługi sprzedaży
- księgowości
- finansów
- kadr i płac
- środków trwałych

już od **80,-*** * cena netto

Aktualną ofertę znajdą Państwo na naszej stronie internetowej
http://www.interq.pl/

INTERQ S.C., ul. Jagiellońska 58, tel./fax 464-39-53

Pomysł w dziesiątkę

Ponad siedemdziesiąt osób uczestniczyło w konferencji *Współdziałania lokalnej społeczności a możliwości wykorzystania środków pomocowych*, zorganizowanej (13 bm.) w sali Herbowej przez Zespół Inicjatyw Lokalnych i Integracji Europejskiej.

JOANNA KOZIMOR

Uczestnicy konferencji z dużym uznaniem wypowiadali się o inicjatywie sanockiego ZILiIE.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele organizacji pozarządowych, lokalnych samorządów, stowarzyszeń, szkół, przedsiębiorców, a także eksperci z Biura Integracji Europejskiej w Rzeszowie. Uczestnicy z zainteresowaniem zapoznali się z możliwościami korzystania z programów pomocowych, zaprezentowanych przez **Ewę Suder** z PUP-u (programy dla samorządów i firm, Fundusz Pracy, programy przedakcesyjne), **Bogusława Połdiaka** z RIG-u (pozyskiwanie środków pozabudżetowych przez małe i średnie przedsiębiorstwa w ramach programu PHARE 2000), **Monikę Fudali** z BIE Rzeszów (programy edukacyjne) i **Konrada Biłasa** z ZILiIE (programy i konkursy dostępne dla lokalnych instytucji). Spotkanie stało się też znakomitym forum wymiany doświadczeń uczestników w zakresie pozyskiwania środków z funduszy pomocowych (okazało się, że 70 procent takie doświadczenia już posiada). Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę - wszyscy wyrazili chęć udziału w cyklicznych spotkaniach tematycznych poświęconych tym zagadnieniom.

/jot/

APEL

Szanowni Państwo

Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku zwracają się z apelem o poszanowanie naturalnego środowiska.

Każdy z nas lubi wypocząć na łonie natury. Niestety środowisko jest regularnie niszczone przez bezmyślne działanie człowieka. Jednym z przejawów takiego działania jest wiosenne wypalanie traw na nieużytkach i rowach przydrożnych. Sytuacja powtarza się w okresie wiosny i jesieni. Często w takich przypadkach dochodzi do przerzutu ognia do lasu.

Każdy z tych pożarów spowodował zniszczenia w środowisku naturalnym i straty materialne. Do ugaszenia każdego z tych pożarów zaangażowane były środki zarówno finansowe jak i ludzkie.

Sytuacji w tym zakresie nie zmienią zakazy administracyjne, jedynie świadomość ludzi o bezsensowności wypalania może doprowadzić do zmniejszenia tego zjawiska.

Wiosna niesie ze sobą również rzeczy przyjemne. Jedną z nich jest powrót na pola skowronka, bez którego większość z nas nie wyobraża sobie prawdziwej wiosny.

Pozwólmy skowronkom na spokojną egzystencję wśród nas, nie niszczmy jego naturalnego środowiska poprzez bezsensowne pożary, byśmy co roku mogli usłyszeć jego śpiew.

Apelujemy do wszystkich, aby pod hasłem ***„RATUJMY SKOWRONKI"*** w roku 2003 zrobić wszystko co pozwoli na ograniczenie liczby pożarów.

Komendant Powiatowy
Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku
kpt. mgr inż. Kazimierz Pietrzkiewicz

Od pewnego czasu po mieście grasuje naciągacz. Mężczyzna w wieku około 30 lat, średniego wzrostu, brunet, bardzo łatwo nawiązuje kontakty z wcześniej przez siebie upatrzonymi ofiarami, od których następnie wyłudza pieniądze.

Gra na uczuciach

Schludnie ubrany, wymowny, powołuje się na znajomości z osobami znanymi i powszechnie szanowanymi w Sanoku. Jeśli upatrzy sobie pana X, o którym już wówczas sporo wie, to w rozmowie z nim przywołuje osoby znane temu panu. I ten schemat powtarza, trafiając z reguły do osób starszych, samotnych, najczęściej na emeryturze. Po wstępnym zagajeniu, opowiada o historii chorego dziecka, które akurat ma być wypisane ze szpitala, ale w dalszym jego leczeniu, czy wręcz podtrzymaniu mu życia, on musi zakupić *kosztowne urządzenie medyczne*. Do osób, o których wiemy, że zostały naciągnięte, opowiadał, że chodzi o respirator kosztujący 1600 złotych.

W ten sposób na dwieście złotych naciągnął starsza panią, emerytkę z ulicy Konarskiego. Kobieta oddała mężczyźnie ostatnie pieniądze, jakie pozostały jej z emerytury. Ofiarą naciągacza padł również emerytowany pedagog, który także dał nabrać się na łzy ojca rzekomo ciężko chorego dziecka i wysupłał z kieszeni 114 złotych.

Uprawiający ten niecny proceder mężczyzna, jeśli już dopadnie ofiarę, jest w swym działaniu bezwzględny. Potrafi wyciągnąć wszystkie pieniądze, którymi w danym momencie dysponuje człowiek litujący się nad nieszczęściem nieznajomego mężczyzny. Ostrzegamy sanoczan, aby nie ufali w opowieści o umierającym dziecku, ciężko chorej żonie i nie dawali nabierać się na łzy, które przy okazji opowieści, jak bóbr toczy wyłudzacz.

(cz)

Targi umiejętności w ZSE

Śmiały może więcej

Niecodzienny pokaz miał miejsce w Zespole Szkół Ekonomicznych. Uczniowie klas maturalnych zorganizowali „targi umiejętności", mające pokazać, jak zostali przygotowani do znalezienia pracy po ukończeniu szkoły. Hasłem przewodnim imprezy były słowa Goethego „W śmiałości geniusz, potęga i magia".

ARCHIWUM ZSE

Relacje interpersonalne w scenkach prezentowanych przez młodzież z „ekonomika".

Bo takie mamy czasy, że umiejętność „sprzedania się" często decyduje o tym, czy i jaką uda się zdobyć pracę. Młodzież z „ekonomika" postanowiła udowodnić, że nawet w trudnej sytuacji gospodarczej można zaplanować swoją najbliższą przyszłość. Pokaz rozpoczął się od inscenizacji spotkania grupy przyjaciół, którzy po ukończeniu szkoły nie mogli znaleźć zatrudnienia. Wpadli na pomysł założenia firmy cateringowej o nazwie „Latorta". Ogłosili nabór pracowników, na przesłuchania zgłasiło się kilku kandydatów. W komisji oceniającej zasiedli: **Joanna Hydzik** naczelnik wydziału oświaty Starostwa Powiatowego, **Zbigniew Daszyk** wicestarosta, **Marian Kurasz** wiceburmistrz oraz uczennica **Agnieszka Milczanowska** (prezes „Latorty"). Kandydaci mieli po 30 sekund na prezentację własnych kwalifikacji i predyspozycji, potem odpowiadali na pytania członków komisji. Najwyżej oceniono **Agnieszkę Jabłonowską** z Vh, która następnie musiała pokazać przykładowy dzień pracy asystentki w firmie.

Pokaz przygotowany został głównie dla przedstawicieli firm, będących potencjalnymi pracodawcami uczniów kończących ZS1. Całość urozmaicona została scenkami kabaretowymi związanymi z pracą w firmach. Imprezę prowadzili **Jagoda Armata** i **Tomasz Tomkiewicz**.

– *Pokaz spotkał się z żywym zainteresowaniem obserwatorów. Miał na celu także pokazanie technik negocjacji i niewerbalnych zachowań. Pomysł imprezy powstał na posiedzeniu komisji przedmiotów zawodowych. Średnie szkolnictwo zawodowe budzi obecnie wiele wątpliwości. Pojawiają się pytania, czy jest potrzebne, nie brakuje zarzutów, że kształci bezrobotnych. Chcieliśmy udowodnić, że warto kształcić młodzież zawodowo na poziomie szkoły średniej, m.in. dlatego, że po jej ukończeniu wielu absolwentów podejmuje studia, a poza tym kończą szkołę wyposażeni w umiejętności, których nie da wyższa uczelnia* – powiedziała **Maria Pospolitak**, dyrektor ZS1.

(blaz)

Przez wiedzę do kontaktu...

Zakończył się II etap realizacji projektu finansowanego przez Fundację Karpacką. Aplikantem projektu jest rzeszowski oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", a autorami i koordynatorami w Sanoku piszący te słowa wraz z małżonką.

Projekt zakładał odbycie dwóch konferencji – pierwszej w Sanoku, drugiej w Drohobyczu i Czerniowcach, a celem ich miało być nawiązanie kolejnych kontaktów naukowych, porównanie stanu badań nad wspólnymi aspektami historii, etnografii, kultury, religii, literatury na terenie Bieszczadów, Ukrainy Zachodniej i Bukowiny. Powstanie też mini przewodnik po „ukraińskości" w Bieszczadach i „polskości" na Ukrainie zawierający wygłoszone wykłady, odnośniki bibliograficzne, jak też schematyczną mapę i fotografie tego, co wspólne. Założeniem projektu było wspólne szkolenie nauczycieli zajmujących się szeroko rozumianą „polskością" na Ukrainie oraz „ukraińskością" w Polsce, choć życie nieco skorygowało zamierzenia, to jednak cele projektu zostały osiągnięte: powstała grupa sprawdzonych partnerów do kolejnych, szczegółowych już projektów, jak też współpracy w dziedzinie oświaty, turystyki, kultury i pomocy charytatywnej.

W dniach 20-25 IX ub.r. odbyła się w Sanoku 1. konferencja, w której uczestniczyli pracownicy naukowi drohobyckiego uniwersytetu, nauczyciele z drohobyckich szkół, przedstawiciele Polskiej Szkoły w Użgorodzie, działacze zajmujący się kulturą ukraińską w Sanoku i Bieszczadach, wykładowcy i studenci sanockiej PWSZ, członkowie sanockiego dorosłego i młodego, działającego przy ZSE, koła Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Sanocka część, rozpoczęta powitaniem w Sali Herbowej, obejmowała wykłady w PWSZ, wycieczki naukowe w Bieszczadach i Doliną Sanu, imprezy integracyjne. Zarówno wykładowcy, jak też uczestnicy konferencji podkreślali, że nadszedł czas mówienia wprost o tym, co było – toteż w programie konferencji znalazły się też tematy kontrowersyjne: od osadnictwa na tym terenie do wypadków lat powojennych i obecnego stanu np. cerkwi w Bieszczadach. Jednak zgodni byliśmy co do jednego: nie ma innej drogi jak bycie razem, a takie konferencje na pewno temu służą. Goście z Ukrainy mieli możliwość zobaczenia działalności Ukraińców w Bieszczadach: szkół, kółek artystycznych, parafii grekokatolickich i prawosławnych, mogli się spotkać z działaczami w Sanoku i Mokrem.

Część ukraińska upłynęła nam na owocnych spotkaniach, wykładach na uniwersytecie w Drohobyczu i Czerniowcach, poszukiwaniach wspólnego dziedzictwa Karpat od Chyrowa przez Stanisławów (Iwano Frankiwsk), Kołomyję po Czerniowce i najdalej na południe wysunięte polskie „placówki" – parafie w okolicach Storożyńca. Nawiązaliśmy nowe kontakty oraz zrodziły się pomysły kolejnych wspólnych projektów i zamierzeń zacieśniających współpracę Sanoka z Drohobyczem, oraz nowych na linii Sanok – Czerniowce. Podam kilka przykładów: czy przeciętny sanoczanin wie, gdzie można bezpiecznie przenocować w magicznym mieście Brunona Schulza za 8 $ z wyżywieniem w polskiej rodzinie? Albo jak zorganizować tanią wycieczkę śladami polskości? Jak znaleźć most, po którym polskie wojsko wyszło z II RP do Rumunii? Gdzie nauczyć się języka ukraińskiego? Co ma wspólnego Iwan Franko z polskością? To wszystko stanie się jasne niedługo nie tylko dla uczestników realizowanego projektu ale dla wszystkich po opublikowaniu materiałów z konferencji.

Chciałbym w tym miejscu podziękować tym, którzy przyczynili się do realizacji projektu i godnego, jak na Królewskie Miasto Sanok przystało przyjęcia gości we wrześniu: władzom miasta i starostwa za słowa powitania, bezpłatne użyczenie sali i życzenia owocnej pracy, wykładowcom i pracownikom PWSZ, obsłudze hotelu „Błonie" za promocyjne zniżki, ale przede wszystkim sponsorom: firmie Camp-Biała Góra i nieocenionym (darmowym!!!) przewodnikom: wykładowcy PWSZ pani Mariannie Jarze oraz studentowi tejże uczelni panu Grzegorzowi Demelowi.

Pozwolę sobie na koniec powtórzyć to, co powiedziałem na otwarciu konferencji w Sanoku: ktoś zapyta: po co robić takie imprezy w perspektywie np. horroru na granicy w Medyce (a ostatnio „nowych" kolejek w Krościenku...), gdzie na pewno nie widać żadnej woli porozumienia i współpracy. Odpowiadam po raz kolejny: bo nie ma innego wyjścia, jesteśmy sąsiadami – sobie przeznaczonymi czy na siebie skazanymi to kwestia interpretacji, ale innej drogi jak owo porozumienie i współpraca nie ma i tego typu konferencje, obok oczywiście tradycyjnej pomocy Polakom na Wschodzie, za którą wielokrotnie miałem zaszczyt dziękować sanoczanom na łamach TS, są krokiem w dobrym kierunku.

Jerzy Kowalewski

Poczta „TS"

Dokończenie ze str. 4

I jeszcze kilka moich uwag, zanim zastanowię się nad wnioskami. Dlaczego psy nierasowe są przyczyną częstych pogryzień?

1. Psy rasowe, ze względu na ich cenę lub miłość do nich ich właścicieli, są pod stałą opieką, wyprowadzane na smyczy i niewypuszczane luzem w miejscach publicznych (w mieście). Ich właściciele łatwo zidentyfikować i zlokalizować. Ich psy są rejestrowane, mają wytatuowany numer lub wszczepiony identyfikator (elektroniczny czip).

Dlatego ich właściciele bardziej na nie uważają.

2. Psy „wielorasowe" (mieszańce), bezinteresownie kochane przez swych właścicieli, wyprowadzane również na smyczy i nie puszczane luzem ze względu na ich bezpieczeństwo są niestety bardzo nieliczne.

3. Kundle, czyli wielorasowe, czasem podobne eksterierowo do swych „szlachetnie urodzonych" rodowodowych krewnych. Często kupowane jako „siódme z miotu", a więc nie posiadające metryczki pozwalającej się ubiegać o rodowód. Dlatego tanie. Zawsze jest to niezgodne z prawdą, bo Związek Kynologiczny odmawia wydania metryczek, jeśli komisja hodowlana, po narodzinach i kontroli miotu, stwierdzi złe warunki bytowe lub nieprawidłowość u szczeniąt, które mogą być dziedziczne lub jedno z rodziców wykazuje np. agresję bez podstaw w stosunku do ludzi. Takiego osobnika eliminuje się z hodowli mimo pięknego wyglądu.

Zanim pies zostanie uznany za reproduktora, musi przejść przez „sito" przeglądów hodowlanych i wystaw z odpowiednimi ocenami. Ale wiadomo, że ludzie chcący się pozbyć nierodowodowego lub nieprawidłowego miotu imają się różnych sposobów, nie zawsze uczciwych. Nie znaczy to, że z takiego „lewego" szczeniaka lub kundelka nie wyrośnie wspaniały, mądry, zdrowy i wierny pies lub przeciwnie.

Szanujący się hodowca nie zaryzykuje takiego „cygaństwa", wiedząc, że to grozi wykluczeniem go ze Związku Kynologicznego a więc i końcem jego hodowli.

4. Do ostatniej grupy należą psy niesprawiedliwie zaliczane do „psów-morderców", czyli można by myśleć „genetycznie agresywnych". Nic bardziej mylnego! Niesprawiedliwość takiej dyskryminacji polega na tym, że po pierwsze nie brano pod uwagę pojęcia i definicji „rasowości" czyli genotypu. Jednakowo traktowano psy „wielorasowe", bez rodowodu, ale eksterierowo podobne do wymienionych ras, jak i rasowe „napiętnowane" tatuażem, czipem, rodowodem. W ten sposób sztucznie „zmniejszano" liczbę psów nierasowych na rzecz rasowych.

Ale co by to było za opracowanie tematu, gdyby było pozbawione podsumowania, wniosków oraz rad. Wnioski nasuwają się same:

1. Wszystkie psy powinny być znaczone (np. tatuażem), wówczas łatwiej byłoby zidentyfikować i zlokalizować właściciela. Uczuliłoby się bardziej na opiekę nad swoim psem ze względu na ewentualną odpowiedzialność i związane z tym kłopoty i koszta w wypadku wykroczenia popełnionego przez podopiecznego.

2. Wszystkie psy posiadające właściciela powinny być w miejscach publicznych prowadzone na smyczy. Wskazane to jest nie tylko ze względu na bezpieczeństwo ludzi, ale i samych psów (potrącenie przez pojazd, zgubienie się psa, urazy, które mogą być zadane w czasie „psiego wesela" tak przez inne psy, jak i przez ludzi).

3. Humanitarne wyłapywanie psów wałęsających się, przetrzymywanie ich do chwili znalezienia się właściciela, który byłby zobowiązany do uregulowania kosztów związanych z przetrzymaniem zwierzęcia, odrobaczaniem, szczepieniem przeciw wściekliźnie, wyżywieniem.

4. W razie niezgłoszenia się właściciela, psy poddawane byłyby sterylizacji i oznakowane np. tatuażem, oddawane do schroniska względnie do adopcji.

5. Na wszystkie te czynności powinny być prowadzone dokładne kartoteki lub zapiski. W ten sposób zmniejszyłoby się pogłowie psów „niechcianych" i „niczyich". Często bowiem zdarza się, że dziecko przynosi do domu pieska, którego potem rodzice wyrzucają jak śmieć, gdy dziecku znudzi się „zabawka", czyli chwilowa zachcianka.

Anna Taworska-Strzelecka

Poczta „TS”

Panu inż. E. Hajdukowi w odpowiedzi

Z końcówką Pana listu zgadzam się całkowicie, z wyjątkiem ostatniego zdania, które jest krzywdzącym (zakłada ono a priori iż wszystkim radnym brak przyzwoitości)

Znane są mi przypadki powiatów i radnych krórzy będąc burmistrzami pobierali pensje burmistrza i diety radnego równocześnie a teraz wnioskują obniżenie diet, ale to nie upoważnia mnie do generalizacji, że wszyscy radni są nieprzyzwoici.

Wracając do pańskiego listu pozwolę sobie na sprostowanie nieprawdziwych informacji. Radni nie pobierają żadnych pieniędzy za posiedzenia w komisji, jedyna rekompensatą utraconych zarobków w zakładzie pracy i poświęconego czasu na pracę w komisjach i Radzie jest dieta wypłacana ryczałtowo (wynika to z ustawy o samorządzie gminnym i ustawy o samorządzie powiatowym i nie może ona być wyższa od 1,5 krotności tzw kwoty bazowej określanej w budżecie państwa szczegóły ustalają odpowiednie rozporządzenia Rady Ministrów-to unormowanie prawne obowiązuje od sierpnia 2000 r.)
Pytania które pan stawia w liście każdy wyborca ma prawo sobie zadać. Apeluję do wszystkich wyborców o odrobinę zawierzenia i zawieszenia krytyki, to nie coraz większa pazerność i bezpardonowy skok na kasę nas otacza, tak było do sierpnia 2000 r., ale po precyzyjnym kagańcu w rozporządzeniu Rady Ministrów, ustawie tzw antykorupcyjnej, zeznaniach majątkowych osób funkcyjnych i radnych zostało to ograniczone.

Obecnie radni miejscy pobierają diety w wysokości 721,60 zł natomiast radni powiatowi 1533 zł, czy to jest w jednym przypadku dużo a w drugim mało muszą podjąć decyzje organy stanowiące tj. Rada Miasta i Rada Powiatu.

Wyborcy dajcie nam szansę na realizowanie ślubowania, że będziemy działać dla dobra gminy i jej mieszkańców. Krzywdzące generalizacje i nieprawdziwe informacje niepotrzebnie podgrzewają niezadowolenie społeczności lokalnych, nie wszystko jesteśmy w stanie załatwić w ciągo 130 dni, ponadto w państwie prawa przede wszystkim musimy działać w ramach prawa-rozliczycie nas za cztery lata.

Kazimierz J.Serbin

Parlamentarzyści w akcji

Pan Marian Kawa Poseł na Sejm RP

Odpowiadając na pismo z dnia 6 lutego 2003 r., w sprawie dofinansowania inwestycji „Przebudowa drogi powiatowej nr 19526 Tarnawa-Kalnica”, uprzejmie informuję Pana Posła, że wniosek Starosty Sanockiego wpłynął do resortu infrastruktury i został ujęty w wykazie zgłaszanych przez samorządy zadań inwestycyjnych.
Wszystkie zgłaszane przez samorządy wnioski dotyczące dofinansowania inwestycji drogowych z 10% rezerwy części drogowej subwencji ogólnej są szczegółowo analizowane i weryfikowane pod względem zgodności z wymogami ustawowymi oraz dodatkowymi kryteriami ustalanymi corocznie przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego.
Po wstępnej ocenie, zostaną rozpatrzone podczas prac nad podziałem powołanej rezerwy, w trybie przyjętym przez KWRiST.
Równocześnie informuję Pana Posła, że Powiat Sanocki otrzymał dofinansowanie z omawianej rezerwy w latach ubiegłych:

* w 2000 r. kwotę 3400 tys. zł na zadanie: „Przebudowa drogi Radoszyce – granica Państwa”,.
* w 2001 r. kwotę 450 tys. zł na zadanie „Modernizacja drogi Besko-Mymoń”.

Andrzej Piłat,
sekretarz stanu
w Ministerstwie Infrastruktury

POD SPECJALNYM NADZOREM

Małe do likwidacji

Dokończenie ze str. 1

W pierwszym projekcie na liście placówek przeznaczonych do likwidacji znajdowały się jeszcze filie w Czerteżu, Sanoczku i Tyrawie Solnej. Dlaczego radni zdecydowali się je pozostawić?

– Bo wersja z dziewięcioma by nie przeszła. Trzeba było tych dwóch czy trzech radnych czymś kupić. Według mnie powinny być albo wszystkie filie rozpatrywane albo w ogóle – twierdzi **Jan Jakima**, sołtys Srogowa Górnego, a zarazem radny. *– Głosowałem przeciw i dalej jestem przeciw. Dlaczego? Bo uważam, że nauka w klasach 0-III powinna być na miejscu, a poza tym szkoła to także troszkę kultury na wsi. Oszczędności z tego niewiele pomogą gminie i nie tu należy ich szukać, ale w Urzędzie, gdzie ich nie ma. Myślę, że nie jesteśmy przygotowani do tej reorganizacji. Władze gminy i pani Hałas z SAPO* (Samorządowa Administracja Placówek Oświatowych – przyp. aut.) *powinny najpierw z ludźmi rozmawiać i uczciwie wszystko przedstawić, przygotować świetlice i dowóz, przekonać, że jest to słuszne. A tu nic nie zrobiono. Nie uzyskałem też odpowiedzi na pytanie, co będzie dalej z budynkami po filiach i kto je będzie utrzymywał. Uważam, że uchwała została podjęta z naruszeniem prawa, bo jest taki przepis, że do końca lutego powinna się odbyć sesja dotycząca projektu likwidacji i zebrahia opinii, a takiej nie było. W radzie jest 11 nowych radnych i wykorzystano to. Dlatego oprotestujemy tę uchwałę na najbliższej sesji.*

Publicznie o niepublicznych

Nieco inną opinię na ten temat ma **Janina Bodziak**, sołtys Hłomczy.

– Konsultowaliśmy się z prawnikami i okazało się, że po zmianie ustawy o oświacie nie jest wymagana zgoda rodziców, a wystarczy zawiadomienie. Od strony prawnej jest to więc w porządku, ale i tak wyślemy pisma protestacyjne do wójta, kuratora i wojewody. W poprzedniej kadencji też był rozważany projekt reorganizacji oświaty w gminie. Jako komisja rozwoju gospodarczego proponowaliśmy, aby zacząć ją od przedszkoli i łączenia gminnych bibliotek ze szkolnymi. Osobiście byłam też za budową nowej szkoły w Mrzygłodzie, ale nic z tego nie wyszło. Teraz proponuje się tworzenie szkół niepublicznych. Zastanawialiśmy się i nad tym, ale pomysł upadł, bo budynek w Hłomczy należy do parafii greko-katolickiej. Poza tym słyszałam o tym, że w Polsce zostaną wprowadzone nowe rozwiązania dotyczące stowarzyszeń i że stowarzyszenia te nie będą miały takiego wsparcia jak dotychczas. Skąd będą więc środki na taką szkołę? Za 500 złotych żaden nauczyciel nie przyjdzie pracować. Poza tym to wymaga ogromnego zaangażowania i odpowiedzialności.

- Kiedy w czynie społecznym budowaliśmy przedszkole w Pakoszówce to gmina twierdziła „to dla waszych dzieci” a teraz dzieci idą na bruk, a my nic nie mamy do gadania. A przecież w tym samym budynku jest zerówka i klasy I-III i ogrzewanie musi być i kuchnia też, więc jakie to oszczędności będą, jak się to przedszkole zlikwiduje? To bardzo krzywdzące dla nas, bo to była duża ulga dla rodziców. Mówi się, że idziemy do Unii, a cofamy się do ery kamienia łupanego – twierdzi **Urszula Gołąbek** z Pakoszówki.

Najważniejsze są chęci

W gminie są też pozytywne przykłady świadczące o tym, że likwidacja placówki nie musi wcale oznaczać jej fizycznego przejścia w niebyt. Tak stało się w Lisznej, gdzie od dwóch lat funkcjonuje już szkoła niepubliczna. Z jakich środków się utrzymuje? Z subwencji oświatowej przekazywanej via gmina i z ...oszczędności na Karcie Nauczyciela. Wynikające z niej bowiem dobrodziejstwa nie w pełni dotyczą zatrudnionych w szkołach niepublicznych pedagogów. W przypadku Lisznej oszczędności z tego tytułu wynoszą kilka tysięcy złotych. Poza tym placówka wykazuje dużą aktywność w samodzielnym pozyskiwaniu środków z różnych funduszy pomocowych – tworzy autorskie programy, składa wnioski, występuje z różnymi inicjatywami. Wspomagana jest również przez gminę, która uruchomiła w niej świetlicę środowiskową, na którą przekazuje nieco grosza. Przykład Lisznej pokazuje więc, że szkoły niepubliczne mają rację bytu. Warunek jest jeden – w lokalnym środowisku musi się znaleźć grupa osób, którym naprawdę będzie zależeć na prowadzeniu takiej działalności. Być może za przykładem Lisznej pójdzie Lalin, gdzie rozważa się właśnie pomysł utworzenia podobnej placówki. Gruszek w popiele nie zasypują też Bykowce, gdzie już zawiązało się stowarzyszenie, które zamierza w budynku szkoły urządzić Izbę pamięci poświęconą porucznikowi Zarembie i jego towarzyszom broni. Kolejną atrakcją Bykowiec jest funkcjonująca już tutaj ścieżka dydaktyczno-przyrodnicza. Jak widać, wiele zależy od inwencji i dobrych chęci lokalnych społeczności.

MIROSŁAW SZCZUDLIK

Żeby wziąć trzeba dać

Na likwidacji sześciu filii i dwóch przedszkoli gmina spodziewa się zaoszczędzić 600-800 tysięcy złotych. Wójt **Mariusz Szmyd** deklaruje, że pieniądze te zostaną spożytkowane głównie na poprawę jakości kształcenia.

– Zawsze uważałem, że dzieciom należy stworzyć normalne warunki do nauki. W zadbanej, dobrze wyposażonej szkole, dysponującej dobrą kadrą. Po reorganizacji sieci szkół więcej środków będzie można przeznaczyć na poprawę pozostałej bazy, a także na zakup komputerów, pomocy naukowych i budowę sal gimnastycznych. Żadna z naszych szkół nie ma takiej sali. Budujemy je dopiero w Niebieszczanach i Strachocinie. Zgodnie z ustawą o systemie oświaty zapewnimy dowóz dzieci do szkół. Złożyliśmy wniosek o drugiego gimbusa. Uzyskaliśmy ostatnio 50 tysięcy złotych na stołówki, które powstaną w pięciu szkołach.

Zapytany, czy w przyszłości będzie podejmował inicjatywę zmierzającą do likwidacji trzech oszczędzonych tym razem przez radnych filii w Czerteżu, Sanoczku i Tyrawie Solnej, wójt odpowiada:

– To w dużym stopniu zależy od rodziców, którzy często posyłają swoje dzieci do szkół w innej gminie, nie rozumiejąc, że czynią tym krzywdę samym sobie. To przecież oznacza mniejszą subwencję, a w rezultacie mniej pieniędzy na utrzymanie naszych szkół.

Joanna Kozimor

Z Przemyśla do Koszyc pociągiem?

Pomysł na kolej

Trwa batalia o utrzymanie zagrożonych likwidacją linii kolejowych Zagórz-Chyrów i Zagórz-Medzilaborce, w którą zaangażowały się przygraniczne samorządy z Polski (bieszczadzki, sanocki), Słowacji (Medzilaborce) i Ukrainy (Stary Sambor). Ich przedstawiciele spotkali się (20 bm.) w Ustrzykach Dolnych, by przy udziale reprezentantów PKP, władz wojewódzkich i służb granicznych zastanowić się wspólnie nad możliwością rozwiązania problemu.

Przypomnijmy, że wspomniane linie – decyzją Zarządu PKP – miały zostać zawieszone od kwietnia, ze względu na ich niską rentowność, sięgającą zaledwie 10 procent. Na skutek ostrych protestów zainicjowanych przez starostów powiatu sanockiego i bieszczadzkiego oraz szeroko zakrojonej kampanii na arenie regionalnej i ogólnopolskiej decyzję tę wstrzymano do 30 kwietnia.
Na spotkaniu w Ustrzykach samorządowcy przedstawili koncepcję powrotu do tradycji przedwojennej i uruchomienia połączenia kolejowego na linii Przemyśl-Chyrów-Zagórz-Koszyce. Dotyczyłoby ono nie tylko przewozów osobowych, ale i towarowych, co mogłoby się stać antidotum na regres, jaki dotknął PKP. W działania przygranicznych samorządów z terenu Podkarpacia włączyli się również Słowacy i Ukraińcy, którzy są także żywotnie zainteresowani przedłużeniem wspomnianej linii. Deklarowali utrzymanie jej na swoim terenie. Jednak, zdaniem przedstawicieli podkarpackich władz PKP, pomysł ten jest mało realny po pierwsze ze względów finansowych (PKP brakuje miliona złotych do utrzymania połączeń regionalnych), a po drugie ze względów technicznych. Stan torów w rejonie Ustrzyk i Zagórza jest bowiem tak fatalny, że wymaga natychmiastowego remontu. Wyrazili oni jednak wolę współpracy podkreślając, że problem musi zostać rozwiązany znacznie szerzej niż w samym PKP.

* * *

Wymiernym efektem spotkania było wypracowanie wspólnego stanowiska w powyższej sprawie, które – uczestniczący w debacie – Krzysztof Sawicki, konsul generalny RP we Lwowie, zobowiązał się przedstawić również władzom resortowym. Powołano też grupę roboczą (starosta bieszczadzki i sanocki, burmistrz Zagórza i Leska, przedstawiciel UW), której zadaniem będzie rozeznanie możliwości realizacji tego pomysłu (m.in. poprzez dofinansowanie przez samorząd województwa).

– Sprawa jest ważna po pierwsze ze względu na fakt, że PKP mają szanse stać się najtańszym przewoźnikiem w regionie, znacząco odciążając drogi, po drugie dlatego, że dotyczy to całej sfery turystyki w regionie bieszczadzkim i ma również duży wpływ na współpracę przygraniczną – stwierdził starosta **Bogdan Struś**.

Joanna Kozimor

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Zanim wizja podróży pociągiem z Przemyśla do Koszyc nabierze realniejszych kształtów, najpierw trzeba zadbać o utrzymanie regionalnych połączeń, z których codziennie korzysta wielu pasażerów.

Dokończenie ze str. 1

Śmiercionośne składowiska

Zakłady pracy – te w mieście i na terenie powiatu – w których zgromadzone są techniczne środki przemysłowe: amoniak, chlor, toluen, złoża gazu oraz wszelkiego rodzaju rozpuszczalniki, szczególnie wnikliwie zostały skontrolowane przez specjalną komisję.

– *Po tym rekonesansie mamy świadomość, że w niektórych zakładach jest konieczne podjęcie niezbędnych przedsięwzięć, np. dotyczących zwiększenia ich ochrony poprzez zamontowanie dodatkowych kamer monitorujących otoczenie* – stwierdził **Bolesław Jakubowski**, zastępca szefa Miejskiego Zespołu Reagowania przy UM. – *Niewykluczone, że w niektórych zakładach trzeba również wesprzeć służby ochroniarskie* – zauważył.

Gdzie kupić maskę?

To retoryczne pytanie, ponieważ w Sanoku nie ma sklepu, który miałby na składzie tego rodzaju akcesoria wojenne. I nigdy – przynajmniej w ostatnich kilku dziesięcioleciach – takiej placówki handlowej nie było. Najbliżej, ale to też już przeszłość, taki sklep za czasów niegdysiejszych małych województw funkcjonował w Krośnie. Ale Bolesław Jakubowski uspokaja, że brak sklepu z maskami przeciwgazowymi, bynajmniej nie stanowi problemu. – *Maski przeciwgazowe są na wyposażeniu zakładowych formacji Obrony Cywilnej oraz zespołów reagowania. Ponadto każda instytucja, przedsiębiorstwo i zakład pracy mają odpowiednią ilość masek dla swoich pracowników* – stwierdził.

Bać się czy nie bać?

Swego czasu Paul Cezanne, znakomity francuski malarz, tworzący na przełomie XIX i XX stulecia, zwykł powtarzać: *„Przerażająca rzecz – życie"*. I gdyby uwierzyć w słowa Cezanna, należałoby bać się wszystkiego: wody, którą pijemy, pięknych, bo dzięki chemii, wyhodowanych owoców i warzyw, powietrza zatruwanego systematycznie przez dymiące kominy fabryk i kotłowni.

Czy sanoczanie boją się teraz bardziej niż kiedykolwiek? To pytanie zadaliśmy naszym czytelnikom.

Z błyskawicznej sondy, jaką przeprowadziliśmy, zasięgając w tej kwestii opinii sanoczan, reprezentujących różne grupy zawodowe, wynika, że mniej więcej w Sanoku: – *Sam fakt, że nasi żołnierze czynnie uczestniczą w konflikcie w Iraku, sprawia, że chcąc nie chcąc, pewnie podświadomie, nie czuję się bezpieczny.*

– *To zagrożenie ze strony bioterrorystów, jak się ich popularnie nazywa, zwłaszcza w moim mieście, w którym nagromadzona jest tak znaczna ilość amoniaku, budzi moje wielkie obawy* – stwierdził starszy pan, który nie życzył sobie podawania jego personaliów do publicznej wiadomości.

Andrzej Brygidyn, dyrektor Gimnazjum nr 4: – *W najmniejszym stopniu nie czuję zagrożenia, tym bardziej, że gospodarze powiatu i miasta poczynili znaczne starania w tym zakresie, abyśmy byli bezpieczni. To mówię w swoim imieniu, ale wiem, że moi podopieczni nauczyciele, również nie zdradzają żadnych oznak niepokoju.*

– *Czym się przejmować? Oglądam wprawdzie telewizję, w której tyle doniesień z wojny, ale ten konflikt w Iraku wydaje mi się bardzo odległy i prawie nierzeczywisty* – stwierdziła **Agnieszka**, 18-latka, uczennica jednej ze szkół sanockich.

– *Mam większe zmartwienie, niż banie się czegoś, o czym bębnią codziennie w telewizorze* – skwitował trzydziestoparoletni mężczyzna, który od dwóch lat ma status bezrobotnego. – *Kiedy człowiek ima się wszelkiego rodzaju zajęć, żeby jakoś przeżyć, wcale nie myśli o zagrożeniach* – wyjaśnił.

Janusz Szuber, poeta, członek Związku Polskich Pisarzy: – *Z dużym dystansem podchodzę do tego wszystkiego, co o wojnie mówi się w mediach, także zagranicznych. Środki masowego przekazu kreują bowiem pewien obraz rzeczywistości, w tym również tę sferę zagrożeń terroryzmem, czy bioterroryzmem. Wydaje mi się, że nie mając wpływu na to, co stało się i dzieje się w Iraku, nie powinniśmy wpadać w panikę. I chociaż te zagrożenia istnieją, tłumaczę sobie to w ten sposób, że przecież ja nie będę miał najmniejszego wpływu na to, jeśli w wyniku sabotażu czy ataku terrorystycznego zostanie np. skażona woda w Solinie.*

* * *

Problem bezpieczeństwa regionu został poruszony podczas środowej (26 bm.) sesji Rady Powiatu Sanoka. **Kazimierz Ściborowicz**, przewodniczący komisji regulaminowej, poinformował rajców, że ujęcia wody pitnej, z których korzystają mieszkańcy powiatu, zostały objęte stałym nadzorem. Wyraził jednak zaniepokojenie faktem zgromadzenia w mieście ogromnej ilości amoniaku. – *Pięćdziesiąt ton tej substancji na pewno musi wzbudzać niepokój władz samorządowych i obywateli* – zaakcentował radny powiatowy.

Ponieważ **Wacław Krawczyk**, przewodniczący Rady Powiatu, porosił o uszczegółowienie informacji dotyczącej działań związanych z zabezpieczeniem regionu przed ewentualnym niebezpieczeństwem, obszernie na ten temat wypowiedział się **Bogdan Struś**, starosta powiatowy, który przedstawił radzie sprawozdanie z działalności zarządu z okresu między sesjami.

Starosta podzielił pogląd radnego Ściborowicza, iż nagromadzenie amoniaku w czterech zakładach funkcjonujących w samym tylko mieście, stanowi prawdziwą bombę ekologiczną. Poinformował także o pracach, jakie do tej pory wykonali członkowie powołanego przez niego Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Podkreślił, że w kwestii bezpieczeństwa bardzo dobrze układa się współpraca z władzami miasta.

Mówił też o szczegółach inspekcji przeprowadzonej w zakładach pracy, o czym piszemy we wstępnej części tego tekstu.

(czak)

Niczego nie można być pewnym

Jest się gdzie schronić

Nie licząc schronów, które znajdują się przy każdym dużym zakładzie czy przedsiębiorstwie i szpitalu, w mieście jest się gdzie ukryć przed ewentualnym atakiem, np. bombowym. Oprócz schronu przy ulicy Kościuszki nr 6, przewidzianego na tzw. zapasowe miejsce pracy burmistrza, w centrum Sanoka zlokalizowane są schrony dla ludności. Jak zapewnił tygodnik Bolesław Jakubowski, wszystkie one są wyraźnie oznakowane.

I tak przy ulicy Wałowej pod numerem 1 zlokalizowany jest schron mogący pomieścić sto osób. Natomiast przy ulicach: Kościuszki (nr 10) oraz Mickiewicza (nr 28), kolejne dwa schrony, a w każdym z nich może ukryć się po osiemdziesiąt osób.

A, co z pozostałą, zresztą znakomitą większością sanoczan? Czy im w razie nieszczęścia – odpukujemy w niemalowane drewno – musi wystarczyć zwykła chustka?

W zakładach, które ze względu na składowane w nich toksyczne środki przemysłowe, każdy z kierowników takiego przedsiębiorstwa ma obowiązek zapewnić maski przeciwgazowe ludności zamieszkałej w najbliższej okolicy.

Jakby nie liczył, dodawał tych, co mają, co mieć powinni, a także tych, którzy w maski przeciwgazowe zobowiązani są wyposażyć sanoczan, ponieważ ci mieszkają w pobliżu zakładów czy obiektów, które np. zgromadziły amoniak czy chlor, w momencie zagrożenia atakiem bioterrorystycznym i tak dla wszystkich masek nie wystarczy.

Bać się czy nie bać?

Swego czasu Paul Cezanne, znakomity francuski malarz, tworzący na przełomie XIX i XX stulecia, zwykł powtarzać: *„Przerażająca rzecz – życie"*. I gdyby uwierzyć w słowa Cezanna, należałoby bać się wszystkiego: wody, którą pijemy, pięknych, bo dzięki chemii, wyhodowanych owoców i warzyw, powietrza zatruwanego systematycznie przez dymiące kominy fabryk i kotłowni.

Czy sanoczanie boją się teraz bardziej niż kiedykolwiek? To pytanie zadaliśmy naszym czytelnikom.

Z błyskawicznej sondy, jaką przeprowadziliśmy, zasięgając w tej kwestii opinii sanoczan, reprezentujących różne grupy zawodowe, wynika, że mniej więcej pięćdziesiąt procent zapytanych wyrażało obawę przed ewentualnym atakiem terrorystycznym. Blisko trzydzieści procent nie miało obaw, czując się bezpiecznie w naszym mieście, zaś ponad dwadzieścia procent w ogóle nie interesując się tym, co dzieje się w Iraku, nie miało zdania na temat potencjalnego zagrożenia.

– *Osobiście nie czuję się zagrożony. Powiem więcej, ja po prostu nie mam takiego „zapotrzebowania", żeby czegokolwiek się bać* – powiedział **Benedykt Gajewski**, emerytowany nauczyciel szkół ponadpodstawowych, geograf i historyk regionalista, autor wielu prac dotyczących dziejów naszego regionu.

Stefan Olbert, nauczyciel akademicki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku: – *Sam fakt, że nasi żołnierze czynnie uczestniczą w konflikcie w Iraku, sprawia, że chcąc nie chcąc, pewnie podświadomie, nie czuję się bezpieczny.*

– *To zagrożenie ze strony bioterrorystów, jak się ich popularnie nazywa, zwłaszcza w moim mieście, w którym nagromadzona jest tak znaczna ilość amoniaku, budzi moje wielkie obawy* – stwierdził starszy pan, który nie życzył sobie podawania jego personaliów do publicznej wiadomości.

Andrzej Brygidyn, dyrektor Gimnazjum nr 4: – *W najmniejszym stopniu nie czuję zagrożenia, tym bardziej, że gospodarze powiatu i miasta poczynili znaczne starania w tym zakresie, abyśmy byli bezpieczni. To mówię w swoim imieniu, ale wiem, że moi podopieczni nauczyciele, również nie zdradzają żadnych oznak niepokoju.*

– *Czym się przejmować? Oglądam wprawdzie telewizję, w której tyle doniesień z wojny, ale ten konflikt w Iraku wydaje mi się bardzo odległy i prawie nierzeczywisty* – stwierdziła **Agnieszka**, 18-latka, uczennica jednej ze szkół sanockich.

– *Mam większe zmartwienie, niż banie się czegoś, o czym bębnią codziennie w telewizorze* – skwitował trzydziestoparoletni mężczyzna, który od dwóch lat ma status bezrobotnego. – *Kiedy człowiek ima się wszelkiego rodzaju zajęć, żeby jakoś przeżyć, wcale nie myśli o zagrożeniach* – wyjaśnił.

Janusz Szuber, poeta, członek Związku Polskich Pisarzy: – *Z dużym dystansem podchodzę do tego wszystkiego, co o wojnie mówi się w mediach, także zagranicznych. Środki masowego przekazu kreują bowiem pewien obraz rzeczywistości, w tym również tę sferę zagrożeń terroryzmem, czy bioterroryzmem. Wydaje mi się, że nie mając wpływu na to, co stało się i dzieje się w Iraku, nie powinniśmy wpadać w panikę. I chociaż te zagrożenia istnieją, tłumaczę sobie to w ten sposób, że przecież ja nie będę miał najmniejszego wpływu na to, jeśli w wyniku sabotażu czy ataku terrorystycznego zostanie np. skażona woda w Solinie.*

* * *

Problem bezpieczeństwa regionu został poruszony podczas środowej (26 bm.) sesji Rady Powiatu Sanoka. **Kazimierz Ściborowicz**, przewodniczący komisji regulaminowej, poinformował rajców, że ujęcia wody pitnej, z których korzystają mieszkańcy powiatu, zostały objęte stałym nadzorem. Wyraził jednak zaniepokojenie faktem zgromadzenia w mieście ogromnej ilości amoniaku. – *Pięćdziesiąt ton tej substancji na pewno musi wzbudzać niepokój władz samorządowych i obywateli* – zaakcentował radny powiatowy.

Ponieważ **Wacław Krawczyk**, przewodniczący Rady Powiatu, porosił o uszczegółowienie informacji dotyczącej działań związanych z zabezpieczeniem regionu przed ewentualnym niebezpieczeństwem, obszernie na ten temat wypowiedział się **Bogdan Struś**, starosta powiatowy, który przedstawił radzie sprawozdanie z działalności zarządu z okresu między sesjami.

Starosta podzielił pogląd radnego Ściborowicza, iż nagromadzenie amoniaku w czterech zakładach funkcjonujących w samym tylko mieście, stanowi prawdziwą bombę ekologiczną. Poinformował także o pracach, jakie do tej pory wykonali członkowie powołanego przez niego Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Podkreślił, że w kwestii bezpieczeństwa bardzo dobrze układa się współpraca z władzami miasta.

Mówił też o szczegółach inspekcji przeprowadzonej w zakładach pracy, o czym piszemy we wstępnej części tego tekstu.

(czak)

Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy wzięli udział
w pogrzebie
śp. Kazimierza Capa
serdeczne podziękowania
składa
Rodzina zmarłego

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze
śp. Józefa Małka
serdeczne podziękowania
składa
Rodzina

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy zmarłą
w dniu 23.03.2003 r. naszą Drogą Koleżankę, długoletnią
Pracownicę Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku
inż. Łucję Martę Winnicką
Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie oraz Bliskim
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku

Wszystkim Bliskim, Przyjaciołom, Znajomym
oraz Sąsiadom, którzy uczestniczyli w ostatniej
drodze Naszej Kochanej Mamy i Babci
śp. Zofii Florek-Milan
serdeczne podziękowania
składa
Rodzina

Pani **Ewie Rogozińskiej-Podstawskiej**
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci **Męża**
składają
Współpracownicy
Zespołu Szkół Nr 3 w Sanoku

Ordynatorowi Oddziału Kardiologii doktorowi **Stanisławowi Kułakowskiemu**, lekarzom: **Małgorzacie Trawińskiej**, **Krystynie Przybyło**, **Adamowi Chybiło**, **Wojciechowi Biernikiewiczowi** oraz Wszystkim Paniom **Pielęgniarkom**
z Sali Intensywnej Opieki Kardiologicznej „R"
wyrazy wdzięczności i serdeczne podziękowania
za zrozumienie oraz troskliwą opiekę medyczną nad
śp. Zofią Florek-Milan
składa
Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 22 marca 2003 r. zmarł nagle
Marek Podstawski
długoletni Prezes Zarządu Rejonowego
Polskiego Czerwonego Krzyża w Sanoku,
Zasłużony Honorowy Dawca Krwi.
Rodzinie Zmarłego
wyrazy głębokiego współczucia
składają
Zarząd, Pracownicy i Rada Krwiodawstwa przy Zarządzie Rejonowym PCK w Sanoku

Drodzy Państwo!

Na kolumnie „Pozostaną w pamięci" możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zasługi. Teksty można przynosić do redakcji albo przesyłać pod adresem ul. Mickiewicza 17, 38-500 Sanok. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzymy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie, natomiast ogłoszenia ramkowe typu: nekrolog, podziękowanie są płatne zgodnie z obowiązującym cennikiem.

OSTEOPOROZA
badania gęstości kości **15 zł**
31 marca 2003 r.
Sanok, ul. Jagiellońska 16
rejestracja – osobiście lub
tel. 463-31-61 w. 34 (12^{00}-17^{00})

Poczta „TS"

Stanowisko Rady Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce w sprawie Instytutu Pamięci Narodowej

Rada Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce wyraża stanowczy protest wobec przedstawionych na forum Senatu, postulatom pozbawienia prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej funkcji śledczych i powierzenie ich prokuratorom, pozostającym w strukturach Ministerstwa Sprawiedliwości.

Projekt autorstwa wicemarszałka Senatu RP, Pana Ryszarda Jarzembowskiego, jest wymagającą potępienia próbą ograniczenia swobody i niezawisłości, prowadzonych przez Komisję Ścigania Zbrodni, dochodzeń w sprawach o przestępstwa popełnione przeciwko Narodowi Polskiemu.

Instytut Pamięci Narodowej, w naszym odczuciu, należycie wypełniał do tej pory swe ustawowe zadania, a przede wszystkim obowiązek ścigania zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości oraz zbrodni wojennych i komunistycznych.

Prokuratorzy IPN, wolni od wpływów politycznych, wytrwale zmierzali do wykrycia działań osób, które przyniosły niepowetowaną szkodę Narodowi Polskiemu i jego obywatelom, dopuszczały się m.in. tzw. zbrodni sądowych, w wyniku których kilkadziesiąt tysięcy Polaków zostało bezpodstawnie wtrąconych do więzień lub skazanych na śmierć.

Ten niegodny senatora III Rzeczypospolitej postulat, usiłuje w konsekwencji rozpostrzeć ochronny parasol nad zwyrodniałymi sadystami, którzy w trakcie prowadzonych śledztw stosowali nieludzkie tortury i bestialsko znęcali się nad polskimi patriotami – członkami Armii Krajowej, Wolność i Niezawisłość, Narodowych Sił Zbrojnych, Batalionów Chłopskich, żołnierzami Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a nawet nad częścią członków Armii Ludowej, i oficerów I Armii Ludowego Wojska Polskiego, oraz pośrednio nie dopuścić do zadośćuczynienia przez nasze Państwo wszystkim pokrzywdzonym przez łamiące prawa człowieka władze komunistyczne.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" powstałe w 1867 r. we Lwowie zawsze było i jest nie tylko organizacją krzewiącą wychowanie fizyczne, ale przede wszystkim organizacją patriotyczną. To dlatego komunistyczna władza bezprawnie zlikwidowała legalnie działające gniazda Sokole w latach 1947-1948 oraz prześladowała ich działaczy.

Historia i działalność naszego Towarzystwa daje nam prawo i zobowiązuje do wyrażenia opinii i protestu wobec poczynań Pana senatora R. Jarzembowskiego w nadziei, że tego rodzaju pomysły nie pojawią się nigdy w przyszłości na forum naszego parlamentu.

Dzieło, które prowadzi IPN powinno być wspierane, a nie ograniczane, tak aby już nigdy w przyszłości, niegodni ludzie w imię obłędnych idei, na rozkaz obcego mocarstwa i dla własnych korzyści, nie odważyli się działać na szkodę Narodu, jego najlepszych córek i synów.

Oczekujemy więc od naszych parlamentarzystów istotnej pomocy dla Instytutu Pamięci Narodowej, ponieważ jest niezbędną instytucją wymiaru sprawiedliwości a także dokumentującą patriotyczne tradycje zmagań Narodu Polskiego z okupantami, nazizmem i komunizmem.

Przy okazji przypominamy Panu Senatorowi R. Jarzembowskiemu, że w Berezie Kartuskiej nikogo nie sadzano na nogach taboretu, nie przetrzymywano nago w bunkrach z lodowatą wodą, nie miażdżono palców i że wszyscy komuniści więzieni w Berezie przeżyli, zaś ci z kierownictwa KPP, którzy przebywali w b. ZSRR zostali w liczbie 58 pozbawieni życia, wśród nich znalazł się Unszlicht Józef, Warszawski Adolf (Warski), Koszutska Maria (Wera Kostrzewa), Julian Leszczyński (Leński), Rwal Gustaw (jeden z dowódców Brygady Dąbrowskiego walczący w Hiszpanii).

Za Radę Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „SOKÓŁ" w Polsce
Prezes TG SOKÓŁ Macierz Lwów
prezes Andrzej Pawłowski
i prezes Konrad Firlej

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Mieszkanie własnościowe 74 m² na osiedlu Błonie, przy ul. Ogrodowej, tel. 466-64-78 (po 18.00).

★ Mieszkanie na poddaszu 60 m² (bez balkonu) w Śródmieściu, tel. (0505) 59-69-66.

★ Kawalerkę 24 m², nową, wykończoną, własne c.o., w centrum Sanoka, czynsz 50 zł, cena 2.350 zł/m² – lub wynajmę, tel. (012) 634-14-87 lub (0501) 47-76-29.

★ Mieszkanie własnościowe 58,07 m² (II piętro), cztery pokoje z kuchnią, przy ul. Robotniczej, tel. 463-30-67 (po 17.00).

★ Mieszkanie 63 m², 3-pokojowe (parter), loggia, przy ul. Sadowej, tel. 464-82-55 (po 15.00).

★ Mieszkanie 48 m² przy ul. Jana Pawła II, tel. (0505) 04-41-15.

★ Mieszkanie (dwa pokoje, kuchnia, łazienka, loggia), w centrum Sanoka, tel. (0609) 63-15-29.

★ Tanio mieszkanie 44,10 m² w nowym budownictwie, tel. 464-02-18 lub 463-25-82.

★ Mieszkanie 28,53 m² (II piętro) przy ul. Orzeszkowej 3, tel. 422-27-32.

★ Mieszkanie 44,20 m² dwupokojowe z balkonem w centrum miasta, cena 1.300 zł/m², tel. 464-46-45.

★ Mieszkanie 55 m² przy ul. Langiewicza, tel. 464-86-37.

★ Dom drewniany na działce 19 a (gaz, prąd, kanalizacja miejska, woda) przy ul. Lipińskiego 135, tel. 463-61-06.

★ Dom drewniany z ogrodem 7 a w Sanoku, tel. 463-74-83.

★ Dom 216 m² na osiedlu domków jednorodzinnych w Zagórzu, tel. 462-24-90.

★ Dom murowany na działce 10 a w Zagórzu, tel. 464-35-20 (pon. - pt. od 9.00 do 16.00).

★ Dom w stanie surowym zamkniętym na działce 13 a, w Nowosielcach, cena 38.000 zł, tel. 464-35-20 (pon. - pt. od 9.00 do 16.00).

★ Dom murowany na działce 9 a w centrum Sanoka, tel. 464-35-20 (pon. - pt. od 9.00 - 16.00).

★ Dom mieszkalny murowany 200 m², budynek gospodarczy plus budynek drewniany z działalnością gospodarczą (wszystkie media) na działce 22 a w okolicach Sanoka, tel. 462-60-55.

★ Lub wynajmę lokal magazynowo-biurowy 125 m² (wszystkie media) przy ul. Okulickiego 8, cena do uzgodnienia, tel. (0606) 97-41-16.

★ Lokal własnościowy użytkowy 76 m² (I piętro) przy ul. Cegielnianej w Sanoku, tel. 463-13-10 (7.00 - 15.00).

★ Garaż blaszak na terenie Spółdzielni Inwalidów (wjazd od ul. Kiczury), tel. 464-82-22 (po 16.00).

★ Garaż w zabudowie szeregowej przy ul. Sadowej, cena 12.000 zł, tel. 466-65-02 (po 18.00).

★ Działkę budowlaną uzbrojoną 10 a w Sanoku przy ul. Kruczej, tel. (0605) 34-07-00.

★ Działkę 4 a wraz z altanką w Strożach Małych, tel. 463-49-18 lub 463-12-18.

★ Działkę 24 a w Sanoku Olchowcach, tel. 464-15-02.

★ Atrakcyjne działki budowlane: 20 a (gaz, prąd, telefon) z ładnym widokiem w Strachocinie, cena 1.500 zł/ar oraz 1,20 ha po niższej cenie, tel. 463-69-17.

★ Działkę budowlaną 5,45 a, w Nowym Zagórzu, cena 12.000 zł oraz cegłę w ilości 10 000 szt (20 gr/szt), tel. 463-69-23.

★ Działkę 7 ha w atrakcyjnym miejscu w Strzebowiskach, tel. 464-35-20 (od pon. - pt. od 9.00 - 16.00).

★ Działkę budowlaną 30 a w Kalnicy (koło wyciągu), tel. 464-35-20 (pon. - pt. od 9.00 do 16.00).

★ Działki 50 a i 20 a w Sanoku Dąbrówce, tel. 464-35-20 (pon. - pt. od 9.00 do 16.00).

★ Pole orne 0,65 ha (z możliwością przekwalifikowania na działkę budowlaną) w Tuchorzu, na trasie Sanok-Krosno, tel. 464-32-59 lub 464-42-11.

★ Las wraz z polem, tel. 467-53-81 (po 17.00).

Kupię

★ Mieszkanie 50-60 m² w Sanoku, tel. (0506) 13-78-03.

★ Mieszkanie 3, 4-pokojowe (I-III piętro) na osiedlu Błonie lub Wójtostwo, tel. 463-19-81 lub (0607) 30-12-52.

★ Mieszkanie 3-pokojowe z loggią, (termin do uzgodnienia), tel. (0502) 91-62-09.

★ Pole 2 - 20 ha w powiecie sanockim, leskim lub bieszczadzkim, tel. 464-05-97.

Zamienię

★ Dwa mieszkania w Sanoku – na dom w Sanoku lub okolicy, tel. 464-46-45.

Posiadam do wynajęcia

★ Umeblowane osobne dwa pokoje z używalnością kuchni i łazienki, tel. 463-29-27.

★ Mieszkanie 30 m² przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-15-23 (wieczorem).

★ Mieszkanie dwupokojowe na osiedlu Wójtostwo dla studentek, uczennic - do zamieszkania od zaraz, tel. (0605) 29-77-23.

★ Mieszkanie 21 m² przy ul. Cegielnianej, tel. 464-30-99.

★ Mieszkanie 3-pokojowe, umeblowane (250 zł czynsz, odstępne 350 zł), przy ul. Cegielnianej, tel. 464-85-59.

★ Pokój, tel. 463-02-78.

★ Lokal 650 m² przy ul. Krakowskiej (możliwość podziału), wszystkie media, parking – na działalność uciążliwą lub handlową, tel. 463-24-72.

★ Tanio pomieszczenia handlowo-usługowe 25 m² i 8 m², tel. 463-05-93.

★ Lokal sklepowy, tel. (0601) 16-27-78.

★ Magazyny i biura w Sanoku Dąbrówce przy ul. Bema 5, tel. 464-30-38.

★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej przy ul. Lwowskiej, tel. 463-24-57 (po 19.00).

Poszukuję do wynajęcia

★ Kawalerki w Sanoku, tel. (0501) 73-06-52.

★ Mieszkania, tel. 469-68-65.

★ Kawalerki lub małego mieszkania na osiedlu Błonie (możliwość wykupienia), tel. (0503) 85-74-56.

★ Pomieszczenia ok. 50 - 150 m² na magazyn spożywczy, z możliwością dojazdu samochodów ciężarowych, na terenie Sanoka, tel. (0603) 11-93-06.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Daewoo tico (1997), pierwszy właściciel, serwisowany, kolor bordo metalizowany, bezwypadkowy, tel. 464-03-63 (po 16.00).

★ Żuka A-03, w dobrym stanie technicznym, tanio, tel. 467-53-58.

★ Stara 200 3W (1981), pierwsza rejestracja 1996, stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-69-30 lub (0600) 88-28-12.

★ Motocykl honda CB-400N (1983), stan idealny, zarejestrowany, gotowy do jazdy, tel. 467-12-34.

★ VW passata 1.6 TD (1987), nowe podzespoły, stan idealny, tel. 464-03-59 (po 15.00) lub (0693) 37-71-97.

★ Opla astrę 1.4, 82 KM (1996), kupiony w salonie, bezwypadkowy, kolor grafitowy metalik, stan b. dobry, bogate wyposażenie, tel. (0691) 52-37-17.

★ Peugeota 106 diesel (2001), pięciodrzwiowy, peugeota 206 diesel (2001), pięciodrzwiowy, tel. 439-52-17.

★ Tanio felgi do peugeota 106, stalowe - na trzy otwory oraz komplet kół letnich do mercedesa 123 (195 x 70 x 14), tel. (0609) 88-97-08.

RÓŻNE

Sprzedam

★ Przewracarko-przetrząsarkę do siana, produkcji niemieckiej, napędzaną na wałek, tel. 469-11-46.

★ Przyczepę campingową Caravan, długa, dwuosiowa, komfortowa, niemiecka, tel. 463-34-01 lub (0502) 41-81-56.

★ Siano, tel. 462-60-64 (po 17.00).

REMONTY MIESZKAŃ
WYKOŃCZENIA
tel. 0505 421 204

Żaluzje
T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

Kupię lub wynajmę
pomieszczenie handlowe 20 do 50 m²
tel. 463-32-03, kom. 0608 640 984

USŁUGI TRANSPORTOWE
Przewóz osób
Tanio Bezpiecznie tel. 0609 889 708

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX"
Czas trwania kursu:
1 miesiąc
Termin zapłaty:
3 miesiące
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98

MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ

Przejazdy do Anglii
tel. 0503 524 939

Gabinet Stomatologiczny
Paweł Olszewski
Sanok, ul. Jagiellońska 23
(obok parkingu nad „Okopiskiem")
tel. 464-43-04
kom. 0608 370 725

Praca
Schudnij i Pracuj
tel. 463-73-48

Videofilmowanie
Tomasz Pietranowicz
tel. 464-87-53, kom. 0609 213 740

ODNAWIANIE WANIEN
U KLIENTA
tel. 0606 250 286

UPUSTY DO 30%
thermo okna marimex S.C.
OKNA DRZWI
z PVC i ALU
PARAPETY
odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

ZACHODNIE, STYLOWE
MEBLE UŻYWANE
– duży asortyment mebli i wyposażenia wnętrz,
– dwa razy w miesiącu nowy towar,
Sanok, ul. Daszyńskiego 3, ul. Rymanowska 98
tel. 463-02-05, 0606 581 617

PROMOCYJNY
MODUŁ 15 CM²
TYLKO 27 ZŁ

PRODUCENT
ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego AGENDA 2000)
☎ 464 53 33
OKNA
DRZWI
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

OKNA I DRZWI Z PVC
PRODUCENT
MULTI
tel. 46 350 44
38-500 SANOK
ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/
KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS,
OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA

ŚWIAT MEBLI
Jagiellońska 7, tel. 463-21-06 II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91
STUDIO MEBLI KUCHENNYCH
SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNĘK
DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD
– AMICA
– FAGOR
– ARISTON
– ARDO
– WHIRLPOOL
STANLEY LIBELLA
PROMOCJE DO 30%
BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH

Sprzedam – cd.

★ Używane drzwi i okna plastikowe i drewniane produkcji niemieckiej, rolety okienne oraz grzejniki do centralnego ogrzewania, tel. 463-69-23.
★ Tanio gruz z transportem, tel. (0607) 33-31-15.
★ Wózek dziecięcy ARA, mało używany, tel. 469-85-17.
★ Tanio skrzydła drzwiowe, tel. 463-28-74.
★ Komplet wypoczynkowy po renowacji (wersalkę, dwa fotele) oraz dywan (2 x 4 m), tel. 463-34-02 (po 17.00).
★ Oryginalne, zielono - żółte meble kuchenne w b. dobrym stanie (tanio) oraz rozkładaną małą sofę, tel. 463-52-80 (po 18.00) lub (0503) 75-17-68.
★ Wózek dwufunkcyjny w b. dobrym stanie, tel. 463-02-05 lub (0606) 58-16-17.

Kupię

★ Małą przyczepę campingową (N 126), bez wyposażenia - jako magazyn na budowę, tel. 463-50-44.

PRACA

Zatrudnię

★ Dom weselny „Imperial" w Markowcach zatrudni kelnera, tel. 467-53-30.
★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0607) 09-37-48, (0607) 09-37-84.
★ Niepubliczne Centrum Kształcenia zatrudni przedstawicieli handlowych, tel. (0502) 47-29-13.
★ Panią do opieki nad osobą starszą (praca w Niemczech), wymagana podstawowa znajomość j. niemieckiego, tel. (0504) 25-16-02.

Poszukuję pracy

★ Zaopiekuję się dzieckiem lub starszą osobą, tel. 462-23-71.
★ Księgowa - pełna obsługa ZUS, płace, podatki, tel. (0502) 29-90-57.
★ Komputerowe przepisywanie prac i tekstów, tel. 463-67-99 lub (0609) 21-37-11.
★ Zaopiekuję się starszą osobą lub dzieckiem, tel. 439-32-47.

Niemiecki
Tłumaczenia pisemne i ustne
tel. 464-93-64, kom. 0505 626 636

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Restauracja w Polańczyku
zatrudni na stanowisko:
szef kuchni, kucharz, barman, kelner
– wymagane kwalifikacje i doświadczenie w zawodzie.
tel. 469-24-81 (prosić właścicieli)
kom. 0601 336 363

Automatyka bram
firm Ducati i Saimatic
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS
Oferuje: **„Elektron"**
Zagórz, ul. Ludowa
tel. 462-20-32

PHU WulkaneX
ul. Krakowska 194
tel. 464-26-70,
kom. 0605 662 040
PHU WulkaneX
Świadczymy usługi:
– autoryzowany serwis ogumienia (sprzedaż opon – wymiana),
– stacja kontroli pojazdów,
– myjnia samochodowa,
– naprawy bieżące, przeglądy wszystkich samochodów (specjalizacja: Daewoo, Fiat, Opel, Skoda),
– sprzedaż części samochodowych,
– naprawa i regeneracja felg aluminiowych.
Zapraszamy codziennie 7.00-20.00

Komputery, oprogramowanie, akcesoria
WWW.GALATEA.PL
Najniższe ceny
Codzienna aktualizacja produktów i cen
3 lata gwarancji na komputery + serwis door-to-door (od drzwi do drzwi)
Wejdź na naszą stronę w internecie
www.galatea.pl

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Sanoku podaje do publicznej wiadomości, że **3 kwietnia 2003 r. o godz. 10.00** w „KUSIAK-AUTO-SPORT" Sanok, ul. Przemyska 35 odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc **pierwsza** licytacja ruchomości:

Ciągnik rolniczy URSUS C385, nr rej. RSA 1352

suma oszacowania	suma wywołania
10.000,00 zł	7.500,00 zł

druga licytacja ruchomości:

samochód Polonez 125 N, RSA F095, rok prod. 1987, inst. gaz.

suma oszacowania	suma wywołania
1.000,00 zł	500,00 zł

samochód Fiat 126p, RSA C317, rok prod. 1988

600,00 zł	300,00 zł

samochód Volkswagen Passat „Combi", składak 1996, RWZ 1730

8.000,00 zł	4.000,00 zł

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie wadium w wysokości 10% sumy oszacowania do godz. 9.45 w dniu licytacji.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w „KUSIAK-AUTO-SPORT" Sanok, ul. Przemyska 35 w godz. od 9.00 do 10.00.
Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

DRZWI
Wewnętrzne firmy **CENTURION R**
Zewnętrzne firmy **GERDA**
Ceny producenta
Wyprzedaż drzwi wewnętrznych
w **gat. II** - upusty do 50%
Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W.P. 40 tel. 4635044

KARO ŻALUZJE ROLETY
PRODUKCJA W SANOKU
ul. Zaułek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

ROLOWANE • SEGMENTOWE
BRAMY
TORSAN
ROLETY WEWNĘTRZNE TEKSTYLNE
ŻALUZJE PIONOWE I POZIOME
ROLETY ZEWNĘTRZNE
MOSKITIERY
MARKIZY
KRATY
PLISY
Sanok, ul. II Armii W.P. 23, tel/fax:(013) 46 42 575

DRZWI Z DREWNA
– ZEWNĘTRZNE
– WEWNĘTRZNE
RÓŻNE WZORY I NA WYMIAR
SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

REHABILITACJA
Kontrakt z Kasą Chorych
– Gimnastyka lecznicza; indywidualna
– Masaże
– Laseroterapia
– Elektrolecznictwo
• Elektrostymulacja
• Prądy Traberta
• Prądy Diadynamiczne
• Prądy Interferencyjne
• Prądy Galwaniczne
• Ionoforeza
– Ultradźwięki
– Magnetoterapia
– Światłolecznictwo
Indywidualna rejestracja na określoną godzinę!!!
NZOZ – Zakład Medycyny Pracy
ul. Przemyska 24 (Przych. „Stomil")
Poniedziałek-piątek 10.00-17.00
tel. 465-41-72

FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE
SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24
Szeroka gama usług fotograficznych:
Zdjęcia do dokumentów w 5 minut!
ZAPRASZAMY!

• **METALE KOLOROWE**
• **PŁYTY** z tworzyw sztucznych
„TERMO-KAN 2"
ul. Krakowska 90A
tel. 0608 055 325

OGRODZENIA
BRAMY • BALUSTRADY
Produkcja metalowa
P.W. „Profil", ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12^{00}-18^{00}
dodatki i bukieciki gratis!

Komunie, przyjęcia, wesela
(pokój dla młodych gratis)
Atrakcyjne ceny
Dom Turysty, ul. Mickiewicza 29

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta Sanoka
z dnia 28 marca 2003 r.

Na podstawie art. 31 i art. 32 ust.1 pkt. 1 Ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo Ochrony Środowiska (Dz. U. Nr 62 poz. 627)

informuje się wszystkich zainteresowanych,

że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie będących w posiadaniu Wydziału Architektury Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 45 (IV piętro), umieszczony został wniosek w sprawie wydania decyzji o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowania terenu, dla przedsięwzięcia inwestycyjnego polegającego na budowie stacji gazu propan – butan, zadaszenia dystrybutora, ściany oddzielenia przeciwpożarowego oraz przebudowie wodociągu i zasilania elektrycznego, przewidzianego do realizacji w Sanoku, przy ulicy Krakowskiej, na działce nr 1068/19, obręb Dąbrówka.
Każdy ma prawo zapoznania się z dokumentacją oraz składania uwag i wniosków w prowadzonym postępowaniu administracyjnym z udziałem społeczeństwa, w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu dla przedmiotowego przedsięwzięcia inwestycyjnego.
Uwagi i wnioski można kierować pisemnie do Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, Wydziału Architektury, pokój nr 45, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Burmistrz
mgr Wojciech Blecharczyk

• REKLAMY • PRZETARGI •

KOMUNIKAT
Burmistrza Miasta Sanoka
z dnia 28 marca 2003 r.

Stosownie do art. 18, ust. 2, pkt. 5 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (jedn. tekst Dz. U. z 1999 r. Nr 15, poz.139 z późn. zm.) oraz art. 19 ust. 1 pkt. 1, art. 20, art. 22 ust. 1 i art. 23 Ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o dostępie do informacji o środowisku i jego ochronie oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 109 poz. 1157)

podaję do publicznej wiadomości,

że projekt Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Błonie, przy ul. Kochanowskiego w Sanoku wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko, będzie wyłożony do publicznego wglądu w okresie **od 4 kwietnia 2003 r. do 5 maja 2003 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 45, w godzinach od 7.30 do 15.30.
Projekt planu przewiduje przeznaczenie terenu pod budownictwo mieszkaniowe z usługami.
Zgodnie z art. 23 Ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest.
Zgodnie z art. 24 Ustawy każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść zarzut.
Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty do projektu planu na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem oznaczenia nieruchomości, której dotyczy oraz uwagi i wnioski do prognozy w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia tj. **19 maja 2003 r.**

Burmistrz
mgr Wojciech Blecharczyk

NOWOŚĆ 2003
okno kompaktowe
pierwszy na rynku **jednoelementowy** słupek ruchomy
większa **wygoda**, więcej **światła**
- **większy komfort użytkowania** okno po otwarciu nie jest podzielone stałą przegrodą ograniczającą wygodę korzystania
- **więcej światła** w Twoim mieszkaniu dzięki większej, średnio o 7% powierzchni szyby (kosztem powierzchni plastikowej)
- **podwyższona estetyka okna** dzięki węższej części plastikowej w środku okna
- **jeszcze lepsze właściwości termoizolacyjne** poprzez zwiększenie powierzchni szyb, które posiadają lepszy współczynnik przenikalności cieplnej niż rama okna

TRAS® NOWOCZESNE OKNA
37% RABATU
Infolinia: 0 800 13 00 79 • internet: www.tras.pl
Sanok, Czerteż 42A, tel. 464 89 61 • **Sanok**, Żydowska, k/Hali Targowej, tel. 464 11 68
Rabat 37% dotyczy okien PCW z ruchomym słupkiem o wymiarach i funkcjach okien typowych - 016a, 018, 018a, 019, 020, 020a, 021, 032a, 034, 034a, 035, 036, 036a, 037. Czas promocji ograniczony.

Sygnały Czytelników

Za co płacimy?

W ostatnim czasie otrzymaliśmy kilka krytycznych uwag od abonentów sanockiej telewizji kablowej, którzy skarżą się, że operator Stream Communications stale podnosi ceny abonamentu, oferując w zamian coraz uboższy program.

– *Kilkanaście dni temu z kablówki zniknęły programy DSU, VOX i Eurosport. Nikt nas o tym nie raczył nawet uprzedzić żadnym pismem. Jak się mniej oferuje to i cena powinna być obniżona, tymczasem jest dokładnie odwrotnie – abonament coraz droższy a program coraz chudszy! To za co my w końcu płacimy? Za te kilka nędznych stacji? To rozbój w biały dzień! Próbowałem interweniować, ale w Sanoku nie ma z kim rozmawiać – dyrektora już odwołali, odsyłają do Krakowa. A tam albo nikt nie odbiera albo nie ma właśnie tej osoby, która mogłaby udzielić informacji. Co to za firma, która tak traktuje klientów? Zamierzam zrezygnować z kablówki, bo skórka nie warta za wyprawkę i mam nadzieję, że w moje ślady pójdą inni. Może to wreszcie kogoś otrzeźwi* – mówi zbulwersowany Czytelnik (dane do wiadomości redakcji). */k/*

Panuje brud

– *Tyle się mówi ostatnio o dziurach na ulicach, a ja chcę zapytać, dlaczego te ulice są tak straszliwie brudne? Wszędzie leżą tumany kurzu i sterty śmieci – jedynie deptak sprzątany jest w miarę regularnie. A co z resztą ulic? Przecież zima już się skończyła, a łopata i miotła nie kosztują chyba tak wiele, żeby miasta nie było na nie stać? Tylu bezrobotnych mamy, czy nie można ich zatrudnić przy sprzątaniu? Widok sanockich ulic, nawet w centrum miasta jest doprawdy żenujący! Kiedy wreszcie ktoś zacznie je sprzątać?* – pyta kolejna z Czytelniczek (nazwisko zastrzeżone do wiadomości redakcji). */j/*

Obowiązek nadawcy

Kolejny Czytelnik zadzwonił do nas po wizycie na poczcie. Bardzo zdziwiło go, że nie potrafiono podać mu kodu jednej z dzienic Amsterdamu. – Niestety, urzędy pocztowe w całej Polsce dysponują tylko krajowymi kodami. Obowiązek wpisania dokładnego adresu ciąży na nadawcy. – wyjaśnił **Radosław Klocek**, naczelnik Obwodowego Urzędu Pocztowego w Sanoku. *(b)*

Spotkanie z poetą

Gimnazjaliści Zespołu Szkół w Nowotańcu gościli (11 bm.) Mariana Czaplę – regionalnego poetę, rzeźbiarza i muzyka, autora opublikowanego niedawno poetyckiego tomiku *Refleksje z życia*.

Prowadzone przez **Sylwię Wójcik** spotkanie wypełniły recytowane przez młodzież i samego autora wiersze, wzbogacone oprawą muzyczną, o którą zadbał **ks. Paweł Biernat**. Powstałe na bazie doświadczeń i przemyśleń twórcy utwory zaskakiwały autentycznością i sposobem ujmowania piękna, kryjącego się w szarej rzeczywistości.

ARCHIWUM ZS W NOWOTAŃCU

Spotkanie z Marianem Czaplą prowadziła Sylwia Wójcik.

– *Młodzież wiejska często wstydzi się swego pochodzenia, swoich korzeni. Poprzez to spotkanie chcieliśmy uświadomić młodym ludziom, że to, co bliskie, może być również piękne i fascynujące, a w środowisku wiejskim żyją i tworzą wspaniali ludzie. Intencją było nie tylko to, aby uczniowie dostrzegli pewne zjawisko kulturowe, ale i zajęli stanowisko wobec omawianych problemów egzystencjalnych* – mówi organizatorka spotkania. Było ono pasjonującą lekcją poetycko-wychowawczą, podczas której gość dyskutował z młodzieżą o pojęciu miłości, szczęścia, Boga, rodziny. W trakcie tej dyskusji okazało się, że wśród uczniów i nauczycieli nowotanieckiego Zespołu Szkół również nie brak adeptów poetyckiej sztuki, którzy często sięgają po pióro, by przelać na papier swoje przemyślenia i uczucia.

oprac. ***/jot/***

Miłośnicy królowej nauk

W I Liceum Ogólnokształcącym odbył się (21 bm.) pierwszy etap III Podkarpackiego Konkursu Matematycznego, w którym wzięło udział 28 uczniów klas III gimnazjów i klas I szkół średnich powiatu sanockiego.

W gronie laureatów znaleźli się: 1. **Maciej Maks**, 2. **Gracjan Konieczny**, 3. (ex aequo) **Marek Michalik** i **Paweł Józefek**, 5. **Piotr Gawlewicz** (wszyscy I LO), 6. **Patrycja Pater** (II LO), 7. **Damian Pencak** (II LO), 8. **Miłosz Fedak** (I LO).

Cała ósemka zakwalifikowała się do etapu rejonowego, który odbędzie się 26 kwietnia. Sanoczanie rywalizować w nim będą z laureatami konkursu w powiatach: leskim, bieszczadzkim, brzozowskim, krośnieńskim i jasielskim. */j/*

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie projektu organizacji ruchu
na czas prowadzenia robót w pasie drogowym

1) ul. Rymanowskiej w Sanoku
2) ul. Białogórskiej w Sanoku

Termin realizacji zamówienia: **15.05.2003 r.**
Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.
Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Inwestycji i Remontów Kapitalnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 4, lub może być przesłany pocztą.
Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Inwestycji i Remontów Kapitalnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 4.
Pracownikiem uprawnionymi do kontaktów z oferentami jest inż. Małgorzata Gliściak – tel. 465-28-34.
Termin składania ofert upływa **15 kwietnia 2003 r. o godz. 9.00**.
Otwarcie ofert nastąpi **15 kwietnia 2003 r. o godz. 10.30** w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64.
W przetargu mogą wziąć udział Oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7, spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych oraz warunki dodatkowe:
– spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Recepta na wagary

Uczniowie z Gimnazjum w Niebieszczanach witają wiosnę w sposób nietypowy. 21 marca stał się dniem, w którym najchętniej idą .... właśnie do szkoły.

– *Wymyśliliśmy, jak zatrzymać młodzież w szkole. W pierwszy dzień wiosny organizujemy finał międzyklasowego szkolnego konkursu. Dzieje się tak już kolejny rok. W zeszłym uczniowie prezentowali sylwetkę i twórczość Henryka Sienkiewicza, a tym roku zajęli się regionalizmem* – mówi **Danuta Wolan,** dyrektor gimnazjum – *Młodzież jest tak zaangażowana w przygotowania, że zapomina o wagarach.*

Tematyka konkursu obejmowała przygotowanie „Kartki z historii Niebieszczan", prezentację ciekawostek o miejscowości, program artystyczny ukazujący zwyczaje regionalne, zebranie i udokumentowanie wiadomości na temat sztuki ludowej:: rękodzieła, rzemiosła, uprawianych w rodzinnej miejscowości oraz coś bardziej „dla ciała" – zgromadzenie przepisów dań regionalnych. Podczas finału degustowano dania przygotowane przez konkursowiczów.

Młodzież tydzień wcześniej znosiła do szkoły: cepy, międlice, żelazka „na duszę", niecki itp. Okazało się, że wieś ma bogate tradycje rzemieślnicze: do dziś istnieją stolarnie przechodzące z ojca na syna. Pojawiły się ciekawe i zabytkowe przedmioty: kantyczka – prawdopodobnie z XIX w., wydanie wierszy Juliusza Słowackiego z 1906 r., wykopane w gospodarstwie państwa Osękowskich fragmenty kafli z zamku spalonego prawdopodobnie w 1770 r. Można było obejrzeć drzewo genealogiczne właścicieli Niebieszczan, poznać powstałe tu legendy. Przez szkolne korytarze przemknął korowód weselników w strojach ludowych, odbyły się oczepiny panny młodej, tradycyjna kolacja wigilijna, śpiewali kolędnicy, miała miejsce zmiana warty przy grobie Jezusa Chrystusa. Zaproszony został twórca ludowy malarz, pan **Stanisław Fal**, mieszkający i tworzący w Niebieszczanach.

Pokłosiem konkursu stały się liczne opracowania wykonane przez uczniów, różnymi technikami np. animacja na płycie CD pt. „Kapliczki w Niebieszczanach", zbiór przepisów potraw regionalnych, informacje na temat istniejących i nieistniejących zakładów rzemieślniczych, sylwetki twórców ludowych i żołnierzy oraz ciekawostki o ludziach z pasją.

– *Sądzimy, że w przyszłości uda nam się wykorzystać zebrane materiały i je opublikować. Trzeba przecież chronić ślady przeszłości* – mówi polonistka **Marta Jankowska** – *Marzy nam się też utworzenie regionalnej izby muzealnej. Jednak jest tu potrzebne współdziałanie mieszkańców i władz gminy.*

Za pośrednictwem „TS" serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom, którzy ofiarowali nam pieniądze na nagrody dla uczniów.

(mm)

Na skrzydłach męstwa

„...Jesienią 1944 roku wojska Armii Radzieckiej na szerokim froncie osiągnęły podgórza Karpat i podeszły do Czechosłowackiej granicy. Po krótkotrwałym przygotowaniu zaczęła się Wschodnio-Karpacka operacja. Ofensywa szła w bardzo ciężkich warunkach. Ponure, kręte wąwozy z wiecznym hukiem szalonych rzek, strome urwiska skał, mroczna dębowa, bukowa i iglasta gęstwina, gwałtowne wiatry, rwący się z głównego grzbietu- to są Karpaty. Po stokach gór ciągnęły się rzędy transzei i okopów. Na przeciwnej stronie zboczy pozycje hitlerowców. Wróg dosłownie wgryzł się w ziemię, wybudował mnóstwo drewnianych schronów bojowych, opasał wzgórza zasiekami z drutu, założył tysiące min i fugasów w wąwozach, na ścieżkach. Największą przeszkodą dla nas była kapryśna pogoda – zmienna, niestała, która łamała plany, doprowadzała do wściekłości lotników, a tym bardziej synoptyków. Pragnienie boju dyktowała jeszcze ta okoliczność, że na początku września rozprzestrzeniło się i przyjęło ogólnonarodowy charakter powstanie antyfaszystowskie w Słowacji. Przez stulecia Słowacja marzyła o wolności. Cała jej historia to okrutna walka ze zdobywcami różnego autoramentu, z cudzymi i własnymi eksploatatorami. Ileż hord i wojsk deptało jej tereny, po korzeń rujnowało miasta i wioski! Chan Batu, Napoleon i teraz Hitler..."

Oto jak swoje przybycie w rejon dukielskiej przełęczy wspominał młodszy lejtnant I. G. Draczenko, pilot 142 Pułku Szturmowego, radzieckiej 2 Armii Lotniczej, niebawem za odwagę nad Duklą odznaczony złotą gwiazdą Bohatera ZSRR. Jego wspomnienia pt. „Na skrzydłach męstwa" ukazały się drukiem w Moskwie w 1986 r. i ukazują atmosferę wojennych dni okiem rosyjskiego lotnika, pilota szturmowego Ił-2m3 jesienią 1944 r. Oddajmy mu zatem głos.

Przeciwko czołgom

„...Zaczęła się okrutna krwawa walka. Ostro sfałdowany teren, bezdroże, masywy leśne i góry przeszkadzały dyslokacji wojsk pancernych, utrudniały prowadzenie ognia artylerii. W „jaskini smoka", jak nazywali faszyści jeden trudnodostępny wąwóz, zgromadziły się nowe czołgi hitlerowców. Nie podejdziesz ani z ziemi, ani z powietrza. Tylko artyleria drapie potężne skały. A naziemne dowództwo uporczywie żądało wsparcia lotniczego. Noc otuliła wszystko naokoło, wąwozy i jary stały się jeszcze czarniejsze. Na niebie żadnej gwiazdki. Tylko czasami zza kosmatych chmur ukarze się księżyc, zrzuci na ziemię blade światło i znowu zginie. Nad Karpatami hulał wiatr, zdzierał z górskich szczytów skrawki mgły. I wtedy jakby rozebrane i jeszcze bardziej obnażone wśród nocy szczyty ponuro upierały się w niebo. Nie spało się. Gdzieś obok brzęczały wiertarki elektryczne, migały pod pałatkami lampy przenośne, donosiła się głucha rozmowa. Technicy „cerowali" uszkodzone maszyny, przygotowywali je do nadchodzących lotów...Piechota zszarpała sobie wszystkie nerwy, jak kość w gardle siedzą te czołgi. Szkoda chłopców – tyle przeszli i giną. W składzie szóstki Ił-2 poleciałem na zadanie z prowadzącym grupy Nikolajem Puszkinem. Polecialem ja, Kobzew, Charczenko, Polukarow, Satarow... Ciemnozielone ciała szturmowców płynęły wśród chmur i jak górskie orły, dążyły do wymarzonego celu. Jak do niego dotrzeć? Chmury, ostre szczyty, ogień... W oczy śmierci patrzą trzej. Przy przekroczeniu linii frontu wrogie zenitówki po prostu się wściekły. „Oerlikony" splatały pajęczynę dookoła maszyn, sypały pociski. Tutaj trzeba powiedzieć, że porucznik N. Puszkin, który dużo razy prowadził grupy, nigdy nie miał strat od ognia artylerii przeciwlotniczej. Schemat jego manewru budował się następująco: przy podejściu do strefy ognia on zaczynał płynne zakręty w granicach dziesięciu-piętnastu stopni z jednoczesną zmianą wysokości i prędkości. W tym czasie grupa rozłączała się na interwały w pięćdziesiąt-siedemdziesiąt metrów, trzymając dystans. Ogień artylerii przeciwlotniczej średniego kalibru, spotykający samoloty jeszcze na przedpolach do celu, był całkowicie bezskuteczny. Zbliżają się do celu, szturmowcy zrobili indywidualny manewr, przy czym nie łamiąc bojowego porządku. Załogi przechodziły do ataku na wykryte baterie, po czym cała grupa zaczynała atak szturmowców. Przy odejściu od celu manewr powtarzał się w odwrotnym porządku. W górach działania znacznie komplikowały się trudnością manewru: często wyklucza się możliwość ponownych ataków, a zajście do celu i wyjście z ataków trzeba było robić tylko w jednym kierunku-wzdłuż doliny, gdzie samoloty ulegały ostrzałowi artylerii przeciwlotniczej hitlerowców, rozlokowanych na skarpach i szczytach grzbietów. Wrogich żołnierzy artylerii przeciwlotniczej my szczęśliwie minęliśmy. Motory ryczą ciszej i mocniej. Wszystkie dźwięki w górach wydawało się znikły, przepadły, tylko ryczą silniki. Wchodzimy w kamienną gardziel.

Piekielny wąwóz

Wąsko. Niebo znowu pokryło się czapkami wybuchów zenitowych, szarymi główkami dymowych dmuchawców. Mimo nienagannego maskowania, znaleźliśmy czołgi w wąwozie. Wtedy już było wiadomo, że czołg „Tygrys" (historycy wojskowości poddają pod wątpliwość występowanie w rejonie bitwy o Duklę czołgów tego typu – przyp. aut.) ma mocną armatą. Iść na „Tygrysa" prosto w łeb – znaczy zginąć. Trzeba wroga przechytrzyć. Podeszliśmy do celu na wysokości 1800 metrów i zaczęliśmy za prowadzącym pojedynczo robić zajścia z lewym zawrotem, z następnym pikowaniem i jednoczesnym ślizganiem się w jedną stronę. Robiło się to dlatego, żeby wykluczyć trafienie pocisków wroga maszyn atakujących. Celowniczy dział wrogów nie mogli szybko ustawić kątów wyprzedzania, czyli jak u nas mówią, znos. Termitowy pocisk przy wystrzale obchodził nasz samolot obok i nie wyrządziwszy szkód, odlatywał w przestrzeń. Takim sposobem podprowadziliśmy szturmowców do celu i z odległości 600 metrów otworzyliśmy armatni i pociskowi ogień, zrzucały bomby, żeby zasypać wejścia do wąwozów. Naciskam na przycisk wyrzutnika bomb. Czarne kęsy sypią się na czołgi, zapełniają gruchotem wąwóz. Żeby nie zderzyć się ze skałą, trzeba było rzucać maszyny prawie pionowo w dół i w górę. Jak pluskwy, poparzone wrzątkiem, zaczęły wyłazić ze swoich schronisk stalowe pudła. Trzydzieści minut ciągłego szturmu, i w wąskiej gardzieli zaczęły buszować czarno-purpurowe ognie. Smród czuć było nawet w kabinie. Nad pokonanym metalowym zwierzem wznosiły się dziesiątki płomiennych korkociągów, a po stromych kamiennych ścianach w różne strony wdrapywali się popaleni hitlerowscy pancerniacy. Obsypywaliśmy ich gradem kul, nie dając wyskoczyć z pułapki. Wykonano straszny, ale sprawiedliwy w swoim znaczeniu rozkaz „Zabić wroga!". Na lotnisku wyszliśmy z maszyn chwiejąc się ze zmęczenia..."

Andrzej Olejko

KASY FISKALNE 899 zł
Sanok, Kazimierza Wielkiego 6 4642250
Lesko, Rynek 8 4698844
Ustrzyki Dolne, 29 Listopada 15 4612520

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

1. Ogłoszenia drobne
- cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) ..... **4,50 zł**
- każde następne słowo ..... **0,40 zł**
- druk wytłuszczony ..... **+ 50%**

1.2. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy
- osoba prywatna (bezrobotna) ..... **bezpłatnie do 3x;** kolejne wg cennika
- firma, instytucja ..... **bezpłatnie do 3x;** kolejne wg cennika
- dodatkowa praca (np. renta, akwizycja, zlecenie) ..... **płatne wg cennika**

2. Reklamy – kolor czarny
- cena 1 cm² powierzchni – kolor czarny ..... **2,20 zł**
- minimalny moduł – 15 cm² (cena promocyjna, bez ulg) ..... **27,00 zł**
- extra moduł „filigran" – 8 cm² (cena promocyjna, bez ulg) ..... **12,00 zł**

2.2. Reklamy na stronach niereklamowych
- reklama na pierwszej stronie (dodatkowy zielony kolor) ..... **+ 200%**
- reklama na ostatniej stronie (dodatkowy zielony kolor) ..... **+ 100%**
- wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) ..... **+ 20%**

Uwaga! Przy większych reklamach nie wchodzi w rachubę druga strona.
Na stronie z ogłoszeniami drobnymi mogą być zamieszczane jedynie ogłoszenia firmowe dotyczące poszczególnych działów ogłoszeń drobnych.

2.3. Reklamy z dodatkowym kolorem
- indywidualne uzgodnienia z klientem .....

2.4. Podziękowania, nekrologi
- zazwyczaj o wymiarach 30 cm², 45 cm² lub 60 cm² ..... **80% ceny reklamy o tej samej powierzchni**

3. Teksty promocyjne (sponsorowane)
- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej ..... **50% ceny reklamy o tej samej powierzchni**
- redakcyjne opracowanie tekstu promocyjnego ..... **+ 10%**
- pisanie tekstu promocyjnego ..... **+ 25%**

4. Inserty
- wkładka reklamowa (pojedyncza kartka) do formatu A4 ..... **0,08 zł/egz.**
- wkładka reklamowa (z grzbietem) do formatu A4 ..... **0,10 zł/egz.**

5. Bonifikaty dla klientów (dotyczy reklam)
- 3-5 emisji ..... **15% zniżki**
- 6-11 emisji ..... **20% zniżki**
- powyżej 12 emisji ..... **25% zniżki**
- powyżej 120 cm² powierzchni ..... **10% zniżki**

KRZYŻÓWKA NR 13

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – **Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21**; II – **20 zł** (gotówka), III – **wypożyczenie 3 kaset wideo** (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest **Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS" – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa"), ul. Kościuszki 15, ul. Kochanowskiego 23**. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM I NAGRODY JEST
FOTO-CENTRUM
Janusz Nicko
Sanok,
ul. 3 Maja 21

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie –przysłowie.

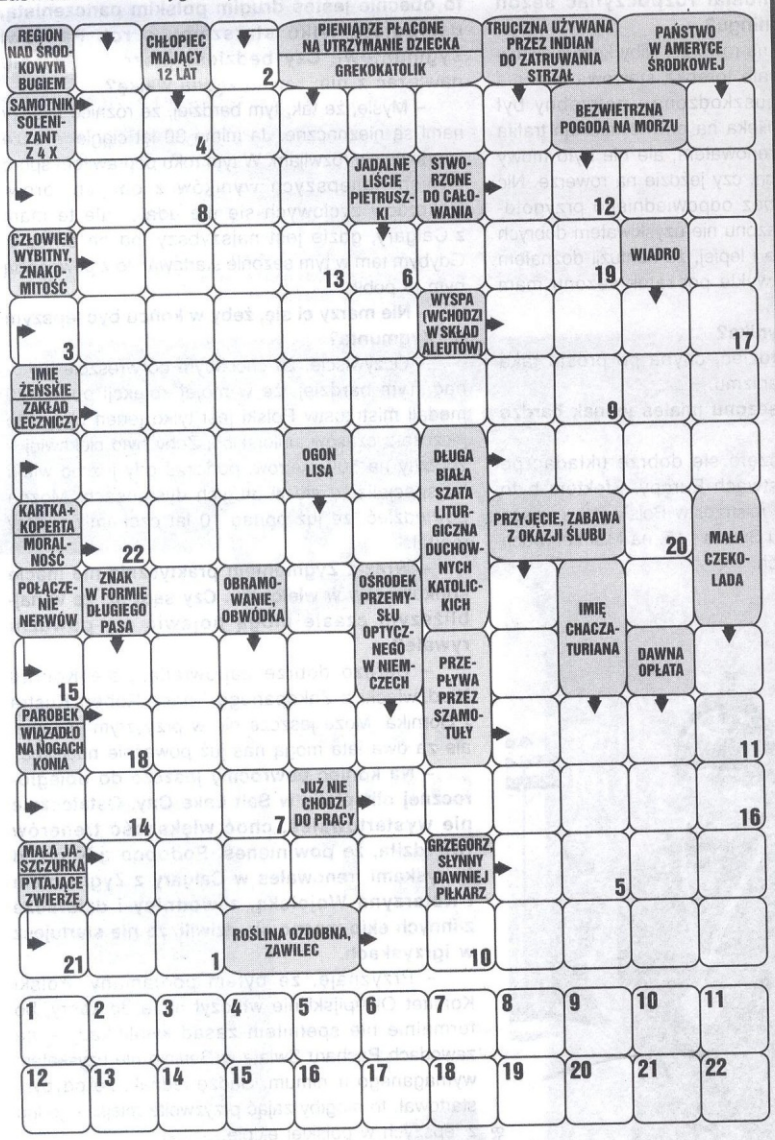

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Rozwiązanie krzyżówki nr 11:

KTO SIĘ W CZYM KOCHA, TEGO RAD NABYWA

1. Maciej Tomusiak, Załuż 35, **2. Anna Sawczyńska**, ul. Krzywa 6/1, **3. Aneta Fedyk**, ul. Ruciana 7.

Przyszły sezon może być dla nas przełomowy

– mówi w rozmowie z Grzegorzem Michalewskim kapitan KH Arkadiusz Burnat

– Z jakimi odczuciami żegnasz mijający sezon.

– Przed rozpoczęciem rozgrywek naszym głównym celem było dotrwanie do końca sezonu. Chcieliśmy uratować hokej dla Sanoka i to się udało. Kiedy w pierwszej rundzie play-off wyeliminowaliśmy Cracovię w mieście zapanowała euforia i powoli zaczęto myśleć o awansie do ekstraklasy. Niestety, nasz finałowy przeciwnik, zespół Orlika był lepiej przygotowany do tej rywalizacji i zasłużenie awansował. Mimo przegranej walki z Opolem uważam, że sezon ten był zdecydowanie bardziej udany niż poprzedni.

– Początek rozgrywek ligowych można uznać za udany, gdyż większość ze spotkań rozstrzygaliście na swoją korzyść. Końcówka sezonu zasadniczego była wręcz tragiczna, bowiem na dziewięć spotkań, osiem zakończyło się waszą porażką...

– Sam nie wiem, co było tego przyczyną. Na pewno złożyło się na to kilka podstawowych czynników, takich jak brak letniego przygotowania, treningi raz dziennie czy krótka ławka. Moim zdaniem tak fatalna końcówka sezonu zasadniczego spowodowana było przede wszystkim nieodpowiednim przygotowaniem do rozgrywek ligowych. Dlatego, aby realnie myśleć o walce o ekstraklasę musieliśmy się solidnie przygotować do rywalizacji w play-off. Dwutygodniową przerwę przed pojedynkami z Cracovią przepracowaliśmy bardzo ciężko i efekty można było dosyć szybko zauważyć.

– W pierwszej rundzie play-off waszym rywalem był faworyzowany zespół Cracovii. Krakowianie uważali, ze mecze z Sanokiem będą zwykłą formalnością, tymczasem wygraliście gładko w trzech meczach. Co było przyczyną tak nagłej zwyżki formy: wzmocnienie czwórką zawodników grających w „szkółce", czy być może zmiana na stanowisku trenera?

– Przyjście czwórki zawodników z SMS-u było dla nas ogromnym wzmocnieniem, zwłaszcza na pozycji bramkarza. Nikomu nie muszę tłumaczyć ile dla drużyny znaczy pewny zawodnik na tej pozycji. Wiadomo, że o wiele swobodniej gra się, jeśli za plecami ma się pewnego bramkarza. Jeśli chodzi o inne czynniki, to nie wiem czy zmiana trenera wpłynęła na nas mobilizująca, ale jedno jest pewne, że do pojedynków z Cracovią przystąpiliśmy maksymalnie skoncentrowani. Dodatkowo zmobilizowały nas wypowiedzi zawodników Cracovii, którzy twierdzili, że walkę z nami rozstrzygną w trzech krótkich meczach. Rywalizacja rzeczywiście rozstrzygnęła się w trzech meczach, ale na naszą korzyść. Niestety,

ARCHIWUM TS

tej maksymalnej mobilizacji zabrakło już w pojedynkach z Orlikiem. Inna sprawa, że z powodu chorób czy kontuzji ze składu wypadło nam kilku zawodników, więc nie mogliśmy skompletować w miarę mocnego składu.

– W tym sezonie funkcje prezesa KH Sanok pełnił początkowo Tadeusz Kruczkiewicz, którego później na tym stanowisku zastąpił Bolesław Wolanin. Jak oceniasz działalność zarządu klubu jeżeli chodzi o sprawy organizacyjno – finansowe.

– Ogromne słowa uznania kieruje w stronę zarządu za to, że podjęli się ratowania sanockiego hokeja. Ważne jest, że stabilizuje się sytuacja organizacyjna jak i finansowa w klubie. W nadchodzącym sezonie mamy obiecane, że będzie zupełnie inaczej, niż w dwóch czy trzech poprzednich latach. W głównej mierze jest to uzależnione od pomocy władz miasta oraz potencjalnych sponsorów. Na konkrety musimy jeszcze poczekać.

– Nieoficjalnie mówi się, ze w przyszłym sezonie może nastąpić reorganizacja rozgrywek ligowych i zespół KH Sanok znalazłby się w ekstraklasie. Czy twoim zdaniem byłoby to dobrym rozwiązaniem dla klubu?

– To zależy. Jeżeli spojrzymy na to ze strony sportowej to jak najbardziej, gdyż rywalizowalibyśmy z najlepszymi drużynami w kraju. Jeżeli spojrzymy na to od strony organizacyjno-sportowej to trzeba od razu zaznaczyć, że na to potrzebne są pieniądze. Powiedzmy sobie szczerze, że obecny zespół, bez wzmocnień, nie poradzi sobie w ekstraklasie. Należałoby więc ściągnąć naszych zawodników, którzy grają w innych klubach, a to – wiadomo – wiąże się z kolejnymi kosztami. Myślę jednak, że przy pomocy sponsorów i władz miasta jesteśmy w stanie zbudować w Sanoku naprawdę mocną drużynę, która – co najważniejsze – oparta na wychowankach klubu z powodzeniem mogłaby rywalizować w ekstraklasie.

– Nie od dzisiaj wiadomo, że aby realnie myśleć o dobrej grze w lidze należy odpowiednio przepracować okres letni. W ostatnich dwóch sezonach treningi rozpoczynaliście bezpośrednio od zajęć na lodzie. Czy w nadchodzącym sezonie będzie podobnie?

– Wszystko, będzie uzależnione od naszych możliwości finansowych. Jeżeli będzie reorganizacja ligi, to na pewno przygotowania rozpoczniemy już w czerwcu, jeśli nie, to wystarczająco dobrze przygotujemy się trenując od początku lipca.

– Skoro już jesteśmy przy pieniądzach, to jak wyglądały sprawy finansowe klubu w minionym sezonie?

– Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to zarząd klubu zrealizował wszelkie zobowiązania w stosunku do nas. Podkreślmy jednak, że nie były to jakieś oszałamiające pieniądze, ale drobne gratyfikacje finansowe, głównie za wygrane mecze, a w końcówce sezonu dodatkowo za udział w treningach. W każdym razie jest to wszystko uregulowane. W przyszłym sezonie ma to wyglądać zupełnie inaczej, gdyż wszyscy zdają sobie sprawę, że grając na zasadach czysto amatorskich nie mamy żadnych szans na awans do ekstraklasy.

– Wnioskuję zatem, że szykują się jakieś zmiany w przyszłym sezonie...

– Zmiany są jak najbardziej konieczne. Wiadomo, aby klub mógł normalnie funkcjonować potrzebne będzie wsparcie sponsorów. Zdajemy sobie sprawę, że w tych czasach ciężko będzie pozyskać sponsora strategicznego, dlatego liczymy na wsparcie mniejszych firm, którym na sercu leży dobro sanockiego hokeja. Cieszymy się, że również władze miasta są zainteresowane utrzymaniem hokeja, więc liczymy także na ich pomoc. Jeżeli chodzi o sprawy czysto sportowe, to szykują się w klubie pewne zmiany, ale uzależnione są one od kwestii finansowych. Jedno jest pewne – przyszły sezon może być przełomowy dla naszego klubu.

Sport szkolny

Unihok

Rozpoczęła rozgrywki zapowiadana przez nas liga unihoca. Pierwsze dwa turnieje wygrała drużyna SP1, prowadzona przez organizatora ligi, Dariusza Fineczkę.

W obydwu turniejach „jedynka" zanotowała komplet zwycięstw, w większości zdecydowanych. Pierwsze zawody, w hali SP6, wygrała przed SP3 i SP4. W drugich, tym razem w SP4, wyprzedziła „czwórkę" i „dwójkę". Niespodzianką in minus drugiego turnieju było ostatnie miejsce „trójki", która w inauguracji ustąpiła tylko „jedynce". W pierwszym turnieju najskuteczniejszym zawodnikiem był **Michał Kobylarski** z SP4 (11 goli), w drugim **Sebastian Sobolak** z SP1 (9 goli).

Turniej w SP6: SP1 – SP6 5-0, SP4 – SP2 5-2, SP3 – SP6 2-0, SP1 – SP2 11-3, SP3 – SP4 5-3, SP2 – SP6 4-0, SP1 – SP4 3-1, SP3 – SP2 2-1, SP4 – SP6 5-2, SP1 – SP3 7-0. Kolejność: 1. SP1, 2. SP3, 3. SP4, 4. SP2, 5. SP6.

Turniej w SP4: SP4 – SP6 2-0, SP1 – SP3 6-0, SP4 – SP2 2-2, SP1 – SP6 6-1, SP3 – SP2 1-0, SP1 – SP4 4-0, SP6 – SP3 2-0, SP1 – SP2 6-1, SP4 – SP3 2-1, SP2 – SP6 2-0. Kolejność: 1. SP1, 2. SP4, 3. SP2, 4. SP6, 5. SP3.

Tenis stołowy

W G3 rozegrano turniej nauczycieli „Marzanna 2003". Drużynowo zwyciężyło G1, indywidualnie dyrektor G3, Marek Wojtowicz.

W turnieju drużynowym udział wzięło 5 szkół. W meczu o 1. miejsce G1 wygrała 3-0 z G3, a w meczu o 2. miejsce G3 pokonało SP4 również 3-0. Indywidualnie Marek Wojtowicz zwyciężył przed **Tomaszem Myćką** z G1 (choć w meczu drużynowym lepszy był Myćka) i **Ryszardem Długoszem** z SP4. Turniej ma być rozgrywany corocznie.

(bb)

ARCHIWUM TS

Czasami wydarzenia na lodzie przybierają zgoła zaskakujący obrót.

DROMA
SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227
Systemy Bram i Rolet
BRAMY SEGMENTOWE
PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE
BRAMY ROLOWANE I ROLETY
Bezpłatna Infolinia 0 800 136 869

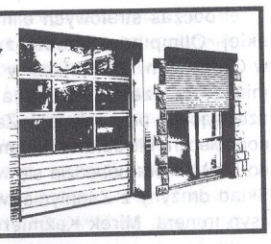

Futbol

Gra dobra, wynik zły

POGOŃ LEŻAJSK – STAL HERB SANOK 2-0 (0-0)

Bramki: Radawiec (54), Bednarz (85). Stal: Płatek – Sumara, Stefanowski, Ząbkiewicz – Daniel Niemczyk, Węgrzyn, Łuczka, Kuzicki, Kosiba (87 Hodyr) – Płoucha (62 Sieradzki), Drozd (62 Pelczarski). Żółte kartki: Łuczka, Sieradzki. Sędziował G. Stęchły (Jarosław). Widzów 600.

Do trzech razy sztuka – IV liga podkarpacka wreszcie rozpoczęła rundę rewanżową. Niestety, inauguracja nie wypadła po myśli Stali Sanok, która przegrała w Leżajsku. Tym samym miejscowa Pogoń powetowała sobie nieco pechową stratę punktów z jesieni. Mimo porażki drużyna Andrzeja Łękawskiego zagrała dobry mecz.

Bohaterem wrześniowego pojedynku tych drużyn (3-3) był strzelec dwóch bramek **Maciej Kuzicki**, który uratował remis dla Stali dosłownie w ostatnich sekundach. W Leżajsku zawodnik ten jako pierwszy mógł wpisać się na listę strzelców, próbując z 20 metrów przelobować wysuniętego **Aleksandra Stiepańca**, ale minimalnie przestrzelił. W 26. min Kuzicki został ewidentnie ścięty tuż przed bramką przez **Wiesława Baja**, ale zdaniem sędziego **Grzegorza Stęchłego** z Jarosławia w sytuacji tej nie doszło do kolizji z przepisami gry w piłkę nożną. Chwilę przed przerwą ukrański bramkarz Pogoni obronił strzał z dystansu **Roberta Ząbkiewicza**, poradził też sobie z dobitką **Daniela Niemczyka**. Do przerwy Stal miała więcej z gry. Gospodarze próbowali kontrować, ale zbyt często wikłali się w indywidualne pojedynki i praktycznie nie zagrozili bramce **Tomasza Płatka**.

Po zmianie stron mecz się nieco wyrównał, ataki Pogoni stały się składniejsze. W 52. min groźnie strzelał **Paweł Kosiba**, największy pechowiec tego spotkania. Po jego stratach bowiem padły obydwie bramki dla Pogoni, choć zdaniem obserwatorów przy drugim golu rywale odebrali mu futbolówkę uciekając się do faulu, na co arbiter również nie zareagował. W 55. min **Janusz Iwanicki** precyzyjnie dograł do wbiegającego w pole karne **Daniela Radawca**, ten uwolnił się spod opieki **Mariusza Sumary** (dobry mecz tego zawodnika) i przytomnym strzałem pokonał Płatka. Stracony gol nie podłamał stalowców, którzy dążyli do wyrównania. Dwa razy bardzo groźnie główkował **Janusz Sieradzki**, wprowadzony w 62. min za **Jacka Płouchę**. Pierwszy strzał zdołał obronić Stiepaniec, w drugim przypadku drużynę z Leżajska uratował stojący na linii bramkowej **Andrzej Błotni**. W końcówce Stal postawiła wszystko na jedną kartę i nadziała się na kolejną kontrę Pogoni. Iwanicki ostro dośrodkował do Bednarza, a ten pewnym strzałem głową nie dał szans Płatkowi.

Wynik nieco pechowy, zwłaszcza, że rywale praktycznie nie stworzyli sobie więcej sytuacji bramkowych. Mimo falstartu forma Stali napawa optymizmem, zwłaszcza w kontekście dwóch następnych spotkań, w których zmierzy się z zespołami zajmującymi dwa pierwsze miejsca w tabeli.

Tabela: 1. Resovia Rzeszów (41, 45-17); 6. Stal (30, 32-27).

W sobotę (15.00) Stal podejmuje Rafinerię/Czarnych Jasło, a w środę gra zaległy mecz z Resovią w Rzeszowie.

Także w sobotę, choć na stadionie przy ul. Stróżowskiej, odbędzie się mecz Galicja Cisna – Sokół Nisko (boisko w Cisnej nie nadaje się jeszcze do gry).

W najbliższy weekend, od meczów wyjazdowych, rozgrywki rozpoczynają rezerwy Stali oraz juniorzy i trampkarze.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Calgary Oval Finale

Rekordowy hat-trick Kustry!

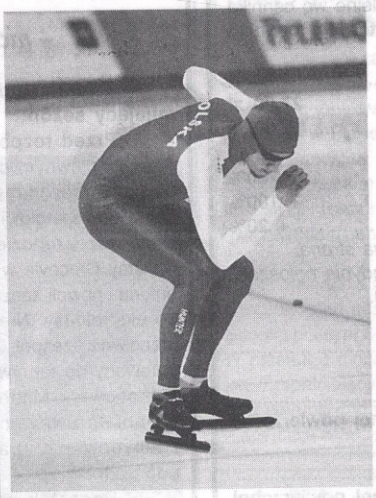

ARCHIWUM DOMOWE R. KUSTRY

Robert Kustra

Lepszego zakończenia sezonu Robert Kustra z Górnika nie mógł sobie wymarzyć. Podczas otwartych zawodów na torze w kanadyjskim Calgary wychowanek Marka Drwięgi pobił 3 rekordy Polski i 6 rekordów życiowych!

Kustra poprawił rekord Polski w małym wieloboju (wynik 159,325 punktów) oraz na 3.000 i 5.000 metrów. Na obydwu dystansach był o krok od złamania bariery 4 i 7 minut. W wyścigu na 3.000 m uzyskał czas 4:00.25, a rywalizację na 5.000 ukończył z rezultatem 7:02,18. Na pozostałych wielobojowych dystansach, 500 i 1.500 metrów, osiągnął odpowiednio 38.75 i 1:54,95. Startował także w wyścigu na 1.000 m (czas 1:15.68). Najwyższe miejsce wywalczył na 3.000 m – 14. pozycja. Oczywiście wszystkie wymienione rezultaty są nowymi rekordami życiowymi reprezentanta Górnika.

Zakończony sezon uznać należy za znakomity prognostyk rozwoju kariery Kustry. Świetne starty w Mistrzostwach Polski Juniorów potwierdził 10. miejscem w Mistrzostwach Świata – najwyższym z Polaków. Jeżeli jego talent będzie rozwijał się prawidłowo, to ma realne szanse na start w Igrzyskach Olimpijskich w roku 2006.

Leen Frommer Games – raz jeszcze

Najlepsza pięćsetka

Po powrocie z Calgary trener Marek Drwięga skomentował start Daniela Załączkowskiego na zawodach Leen Frommer Games w Heerenveen, o których pisaliśmy przed tygodniem.

– Daniel pojechał znakomicie, zwłaszcza na 500 metrów, gdzie zajął 5. miejsce, najwyższe z całej reprezentacji Polski. Wynik 38.29 sekundy, to najlepszy juniorski rezultat w historii sanockich łyżew. Zaledwie 9 setnych zabrakło do klasy mistrzowskiej. Na pozostałych dystansach bardzo wyraźnie pobił rekordy życiowe: na 1.500 m o 7 sekund (2:02.52), na 3.000 m o 12 sekund (4:23,40), a na 5.000 m aż o 24 sekundy (7:43,61).

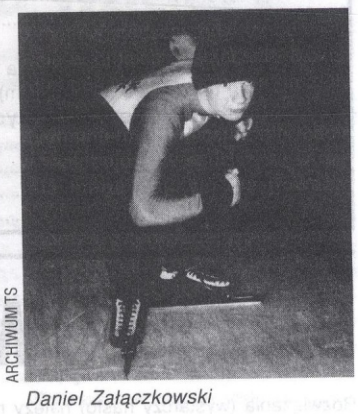

ARCHIWUM TS

Daniel Załączkowski

Ciężary

Udany debiut

Obok piłkarzy zmagania ligowe rozpoczęli także nasi sztangiści. W Sędziszowie Małopolskim obydwie drużyny Elcomu-MOSiR po raz pierwszy samodzielnie poprowadził trener Grzegorz Krupa. Debiut wypadł bardzo udanie.

Występujący w II lidze pierwszy zespół Elcomu zgromadził 1662,9 punkta, ustępując tylko Lechii Sędziszów, która uzyskała wynik na poziomie I ligi (1783,3 pkt). Najwięcej punktów dla naszej drużyny zdobył **Paweł Dorotniak** – 364,4. Indywidualnie był to 2. rezultat imprezy. Drugi zespół Elcomu uzyskał najlepszy wynik (1508) spośród III-ligowców rywalizujących w Sędziszowie. Nasi zawodnicy pokazali, że są dobrze przygotowani do sezonu – część poprawiła rekordy życiowe, pozostali uzyskali wyniku zbliżone do swych najlepszych rezultatów.

I drużyna: **Paweł Dorotniak** (115 + 145 kg), **Piotr Gierut** (122,5 + 152,5), **Michał Wierzganowski** (87,5 + 112,5), **Rafał Tokarski** (100 + 130), **Robert Kluska** (107,5 + 125), **Grzegorz Ścieranka** (87,5 + 112,5).

II skład: **Ryszard Mikoś** (97,5 + 125), **Łukasz Kafara** (102,5 + 135), **Krzysztof Jakima** (100 + 120), **Robert Osenkowski** (90 + 120), **Michał Niziński** (80 + 112,5), **Krystian Tymkiewicz** (70 + 90).

Kolarstwo

Nowe twarze

Pierwszy start mają już za sobą także kolarze Elcomu, którzy ścigali się w Tarnogórze koło Nowej Sarzyny.

Były to zawody rozpoczęcia sezonu dla szosowców, choć o charakterze wyścigu przełajowego. Zawodnicy rywalizowali na trasie liczącej około 15 kilometrów, składającej się z kilku okrążeń. Elcom reprezentowało kilku „świeżych" kolarzy. W kategorii juniorów starszych 4. miejsce zajął **Paweł Wasylów**, 6. był **Krzysztof Kaczmarski**, a 7. **Krzysztof Sebastiański**. W tej grupie startowało około 10 zawodników.

Akrobatyka sportowa

Awans Spartan

Podczas strefowych eliminacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, które rozegrano w Gorzycach, 2. miejsce w konkurencji „dwójka mieszana" zajęła drużyna UKS-u Spartanie, działającego przy szkole w Zahutyniu. Tym samym podopieczni **Mirosława Kaźmierczaka** awansowali do OOM, która odbędzie się w kwietniu w Kielcach. Skład drużyny z Zahutynia tworzyli **Kamila Zubel** i syn trenera, **Mirek Kaźmierczak**.

Siatkówka

Bez zwycięstwa

W ostatniej kolejce ligi sanockiej rozegrano tylko 3 spotkania. Nadal bez zwycięstwa pozostają Juniorzy i Urzędnicy.

Juniorzy po dość zaciętym meczu przegrali z Nowsanem, natomiast Urzędnikom większych szans nie dała Dąbrówka. Wygląda na to, że Urzędnicy i Juniorzy pierwszego zwycięstwa będą musieli szukać w bezpośrednim pojedynku, który rozegrany zostanie za tydzień. W trzecim meczu kolejki zawsze mocne Wójtostwo pewnie pokonało świetnie spisujący się w obecnych rozgrywkach Eldom. Wójtostwo objęło prowadzenie w tabeli.

NOWSAN – JUNIORZY 2-0 (20, 23)

WÓJTOSTWO – ELDOM 2-0 (16. 15)

DĄBRÓWKA – URZĘDNICY 2-0 (15, 14)

Dzisiaj grają: Poglesz z Czerkiesami i Błonie z Urzędnikami w SP1 (19.00) oraz Mansard z Dąbrówką, Nafta z Sanfotem i Eldom ze Strażą Pożarną w SP3 (17.45). Natomiast we wtorek w SP3 (18.00) rozegrane zostaną zaległe mecze Straży Pożarnej z Naftą i Błoni z SanFotem.

Narciarstwo biegowe

Klasyczne srebro

Reprezentant Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, Józef Niepokój z Wrocanki, zakończył sezon srebrnym medalem Mistrzostw Polski Amatorów.

Zawody odbyły się w Żabnicy koło Żywca. Rozgrywano je stylem klasycznym na trasie liczącej 15 kilometrów. Na jej pokonanie Niepokój potrzebował niewiele ponad godzinę, co dało mu 5. miejsce generalnie, a 2. w kategorii wiekowej 40-49 lat. Przegrał tylko – o około 2 minuty – z **Markiem Tokarczykiem** z Rytra.

Tenis stołowy

UKS G3 pierwszy

W Szkole Podstawowej nr 3 rozegrano drużynowe mistrzostwa podokręgu krośnieńskiego kadetów. Turniej zakończył się zwycięstwem UKS G3 Sanok.

Drużyna, której skład tworzyli **Dawid Witka** i **Łukasz Lorenc**, wygrała wszystkie 7 spotkań, wyprzedzając UKS Olimp Przysietnica i Naftomontaż Krosno. Drugi zespół UKS G3 (**Paweł Lorenc**, **Piotr Lorenc**) zajął miejsce w przedziale 9.-12. Startowało 15 drużyn.

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Po sezonie

Nie składam broni

Zakończony przed tygodniem sezon był dość udany dla najlepszego od lat sanockiego panczenisty, Witolda Mazura ze Zrywu. A mógł być najlepszy w jego karierze, gdyby nie pechowa kontuzja odniesiona przed inauguracja sezonu.

– Rozmowa z panczenistą Zrywu, Witoldem Mazurem

– Jak to się stało, że tak doświadczony zawodnik jak ty, musiał rozpoczynać sezon praktycznie bez treningu?

– Mały wypadek na rowerze. Niby kontuzjowany miałem tylko kciuk, ale torebka stawowa okazała się dość poważnie uszkodzona i potrzebny był zabieg chirurgiczny. Ręka na prawie miesiąc trafiła do gipsu. Coś tam trenowałem, ale nie było mowy o ćwiczeniach siłowych, czy jeździe na rowerze. Nic więc dziwnego, że bez odpowiedniego przygotowania na początku sezonu nie uzyskiwałem dobrych wyników. Ale to może i lepiej, że kontuzji doznałem właśnie wtedy, bo zwykle początek sezonu mam słabszy.

– Z czego to wynika?

– Trudno powiedzieć, chyba po prostu taka charakterystyka organizmu.

– Drugą część sezonu miałeś jednak bardzo dobrą.

– Wszystko zaczęło się dobrze układać po nieudanych mistrzostwach Europy. Efektem było srebro wielobojowych mistrzostw Polski, 10. miejsce na zawodach Pucharu Świata i 15. na Mistrzostwach Świata na Dystansach.

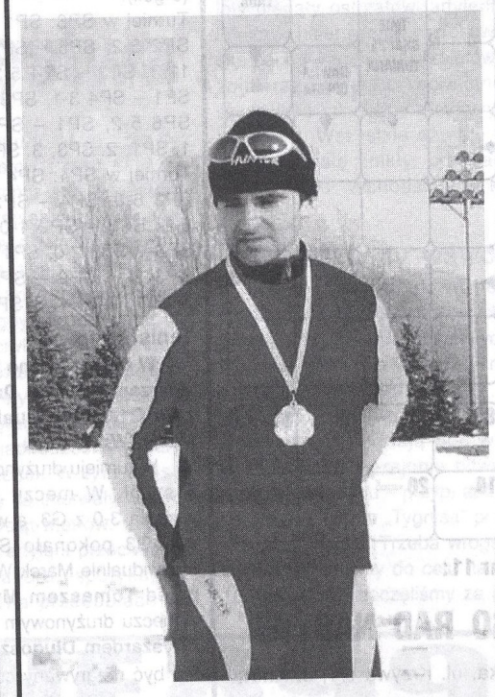

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Witold Mazur

– Jeżeli chodzi o wielobój i długie dystanse, to obecnie jesteś drugim polskim panczenistą, ustępujesz tylko starszemu o rok Pawłowi Zygmuntowi. Czy będziesz jeszcze w stanie nawiązać z nim równorzędną walkę?

– Myślę, że tak, tym bardziej, że różnice między nami są nieznaczne. Ja mimo 30 lat ciągle jeszcze sportowo się rozwijam. W tym roku poprawiłem sporo swoich najlepszych wyników z danych torów. Rekordów życiowych się nie udało, ale te mam z Calgary, gdzie jest najszybszy lód na świecie. Gdybym tam w tym sezonie startował, to z pewnością bym je pobił.

– Nie marzy ci się, żeby w końcu być lepszym od Zygmunta?

– Oczywiście, że chciałbym go wreszcie pokonać. Tym bardziej, że w mojej kolekcji ponad 20 medali mistrzostw Polski jest tylko jeden złoty i to jeszcze z czasów juniorskich. Żeby było ciekawiej – zdobyty na 500 metrów, podczas gdy już od wielu lat specjalizuję się w długich dystansach. Można powiedzieć, ze już ponad 10 lat czekam na złoty medal.

– Wraz z Zygmuntem praktycznie nie macie konkurentów w wieloboju. Czy sądzisz, że w najbliższym czasie mogą pojawić się poważni rywale?

– Bardzo dobrze zapowiadają się Konrad Niedźwiecki z Zakopanego i nasz Robert Kustra z Górnika. Może jeszcze nie w przyszłym sezonie, ale za dwa lata mogą nas już poważnie naciskać.

– Na koniec powróćmy jeszcze do ubiegłorocznej olimpiady w Salt Lake City. Ostatecznie nie wystartowałeś, choć większość trenerów twierdziła, że powinieneś. Podobno gdy przed igrzyskami trenowałeś w Calgary z Zygmuntem i Katarzyną Wójcicką, zawodnicy i działacze z innych ekip mocno się dziwili, że nie startujesz w igrzyskach.

– Przyznaję, że byłem podłamany. Polski Komitet Olimpijski nie włączył mnie do kadry, bo formalnie nie spełniłem zasad kwalifikacji – na zawodach Pucharu Świata w Berlinie nie uzyskałem wymaganego minimum. Sądzę jednak, że gdybym startował, to mógłby zająć przyzwoite miejsce, jedno z lepszych w polskiej ekipie.

– Z trzy lata olimpiada w Turynie...

– Bardzo chciałbym wystartować, ale trudno powiedzieć, jak będzie, bo mam już swoje lata. Z drugiej strony 33 lata, które będę miał wtedy, to nie jest jeszcze dla panczenisty wiek emerytalny, więc nie składam broni.